№ 298 Rok XVI. Włocławek, sobota 31 grudnia 1938 r. Cena 10 gr.

R… WŁ… ADM… Przed… Telefon № 11 00

Express Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt. Redakcja rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2.50 z odniesieniem do domu i zamiejsc. zł. 3.— dla wojskowych, sędziów, urzędników emerytowanych, policji i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach wiecławeskich 15 gr. za mm. Ogłoszenia … przez 1, 2, 3, 4, 5 szpalt, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie

Zgoda domowa a rozterki

Poznań, 30. 12.

Nie stałoby kilku dziesiątek lat epok przedwojennych za jeden 1938 rok, gdyby się chciało ważyć i liczyć wydarzenia i zmiany w życiu narodów i państw. Tempo, szalone tempo! Wydaje się czasami, że to wszystko za gwałtownie się staje, aby miało dosyć silne fundamenty.

Kiedyindziej rzucimy okiem na wydarzenia światowe. Przypatrzmy się naszym stosunkom wewnętrznym i to tylko niektórym, zewnętrznym i najpłytszym bo partyjno-politycznym. Nazwaliśmy je najpłytszymi, godniej byłoby nadać im miano — intryganckodoktrynerskich i najpospoliciej spekulanckich.

Francja i Anglia mimo różnic we formach ustrojowych i w psychice narodowej były i są spokojne o własny los. Narody te mają swoiste oblicza i właściwości temperamentu. Niemcy i Włochy wypracowują u siebie specjalne warunki rozwojowe. Podobnie i Rosja.

Polska w okresie swego dwudziestoletniego bytu rozpoczęła okres konsolidacji narodowej dopiero przed niedawnym czasem. Idea zjednoczenia natrafiła odrazu na trudności i opór ze strony rozbitej na kłótliwe obozy opozycji. Nie chcielibyśmy opozycji lekceważyć i określać jej jako fikcję w polskiej rzeczywistości. Z opozycją poważną należałoby się zawsze liczyć. Nie można jednak liczyć się z niektórymi grupami polskiej, „ludowej czy narodowej" opozycji.

Przede wszystkim opozycja „narodowa" jest rozproszkowana. Owszem, niektóre jej odłamy przylgnęły do O. Z. N. Pozostali natomiast przy sztandarze Str. Nar. opozycjoniści są tylko upartymi kozłami i to już starymi.

Tak zwana „ludowa" opozycja cierpi na neurastenię a także na dostateczną tępotę poszczególnych rzekomych przewódców, przyzwoicie zresztą adorowanych przez centralne organizacje rolnicze w Warszawie.

Dziwne są te dwie opozycje: jedna krzykliwa, a druga jakże potwornie głupia, jeżeliby chciało się ją oceniać po chamskim i kołtuńskim tupecie niektórych „wodzów" najpospolitszych typów bez kultury i wykształcenia, oblanych tłuszczem dostatku „zarobionego" na „obronie" interesów biednych chłopów.

Poza plecami tych „opozycyj" kryje się lewiatański szatan - kusiciel, rozdający, nie płacąc, na wsze materialne poparcie każdemu, kto przeszkadza konsolidacji narodowej i realizacji planów społeczno - gospodarczych reprezentowanych przez O. Z. N.

Prawdy te są dosyć pospolicie znane. Nieznaną jest, niestety, jeszcze dostatecznie w polskim życiu politycznym etyka i moralność. Ludzie słabi — a przecież umiejący spostrzegać i rozumować — skłonni są nawet wierzyć, że w polityce słabością jest wiara w ideę, że tylko umieć „interes" „mądrze" chwycić (wziąć byka za rogi!) i zbierać zeń korzyści wyłącznie osobiste — świadczy o zdolnościach politycznych i walorach (sile) polityka. Ludzie tacy, którzy tak rozumują, starają się praktykować lub praktykują, to widocznie istnieją jeszcze warunki zezwalające na taki niepożądany stan rzeczy.

Siła uderzenia organizacyjnego O. Z. N. musi być większa, śmielsza, odważniejsza. Stać na to O. Z. N. jako obóz reprezentujący bezwątpienia najjaśniej ideę jednolitości poczynań narodowo-państwowych we wszystkich dziedzinach życia polskiego.

Sprawy partyjno-polityczne, niektóre do niedawna rozwijające się pod dyktandem obcych agentur, muszą ustąpić miejsca pilnej konieczności, to jest jednolitości organizacyjnej narodu polskiego. Wiadomo, kto ją hamuje. Wiadomo, kim są ci zawodowi „hamownicy". Wiadomo także, ilu ich jest, i to także wiadomo, że często z udziału w życiu publicznym czerpią zyski nawet poważne.

Nie stać na to Polskę, aby cokolwiek z dorobku społecznego szło na rozkurz, aby rozwój prac inwestycyjnych i zatrudnienie rąk ludzkich pracą opaźniały się ze względu na fanaberie partyjno-polityczne.

Jeżeli naród francuski i angielski przez ciąg wielowiekowy (nieprzerwany) własnego bytu wytworzyły swoiste cechy życia politycznego i są silne, jeżeli dokonują tego narody włoski i niemiecki — my Polacy przy naszej strukturze narodowościowej nie powinniśmy ścierpieć żadnej przeszkody na drodze wiodącej do wytworzenia jednego obozu, jednej woli i zwartej siły. Tym więcej, że prawdą jest, iż naród polski nigdy nie grzeszył „zgodą domową", a rozterkami wewnętrznymi słynął.

Ile to nas kosztowało, wiemy.

Ile to nas kosztować może...

Precz z takimi refleksjami! Rok 1939 przyniesie w tym względzie zwycięstwo wielkiej idei zjednoczenia narodu polskiego, koniecznego dla bezpieczeństwa Rzeczypospolitej.

Granica ustępstw Francji

Konflikt francusko - włoski zaostrza się

Londyn, 30. 12. (ATE)

W związku z wizytą francuskiego charge d'affaires Cambona w Foreign Office dyplomatyczny korespondent „Evening News" zaznacza, że wymiana dyplomatyczna między Anglią a Francją ustaliła następujące punkty:

1) Francja w żadnym wypadku nie zgodzi się na żadne koncesje terytorialne dla zaspokojenia żądań Włoch,

2) gotowa jest przyznać Włochom specjalne warunki eksploatacji portu w Dżibuti, jako stacji końcowej linii Dżibuti - Adds Abeba,

3) gotowa jest zgodzić się na pewne koncesje dla Włoch w dziedzinie administracji kanału Suezkiego,

4) gotowa jest pertraktować z Włochami bezpośrednio i nie życzy sobie interwencji mediacyjnej prem. Chamberlaina w czasie jego wizyty w Rzymie.

Podczas tej wizyty, premier angielski w każdym razie będzie jednak usiłował wpłynąć na Mussoliniego, by okazywał większe umiarkowanie i dyskrecję i ustalić ostatecznie zamiary Włoch w Hiszpanii.

Wskutek tego stanowczego stanowiska Francji premier Chamberlain **nie będzie się w czasie swej wizyty rzymskiej wogóle zajmował sporem francusko - włoskim** i o ile Mussolini będzie usiłował oświadczyć mu, że spór ten dotyczy wyłącznie Francji i Włoch, które same muszą go załatwić.

Konferencja czterech mocarstw?

Paryż, 30. 12. (ATE)

W kołach tutejszych przypuszczają, że wysuwając rewindykacje w sprawie Tunisu, rząd włoski wychodzić będzie z założenia, że Francja nie wypełniła warunków, od których Włochy uzależniły uznanie francuskiego protektoratu. Warunki te obejmowały zobowiązania francuskie uszanowania praw Włochów, zamieszkałych w Tunisie.

Argumenty powyższe wysuwa ostatnio „Giornale d'Italia" i, jak tutaj przypuszczają, rząd włoski posłuży się nimi w odpowiedzi na ostatnią notę rządu francuskiego. Nie wykluczają skądinąd możliwości, w rezultacie rozmów, jakie nieprowadzi w Rzymie premier Chamberlain, powstania projektu nowej **konferencji czterech mocarstw zachodnich w celu rozpatrzenia włoskich żądań.**

Dodać należy, iż informacje ze źródeł francuskich zdają się potwierdzać, **że marszałek Goering uda się z końcem stycznia roku przyszłego do Rzymu.**

Francja nie życzy sobie

interwencji brytyjskiej w Rzymie

Londyn, 30. 12. (PAT).

Nawiązując do rozmowy, jaką minister Bonnet odbył wczoraj z ambasadorem brytyjskim w Paryżu sir Erikiem Phippsem, **prasa londyńska donosi dzisiaj, że Bonnet zakomunikował Phippsowi, iż Francja nie życzy sobie, aby premier Chamberlain w czasie wizyty swej u Mussoliniego występował w roli arbitra pomiędzy Francją a Włochami.**

Wielka bitwa morska pod Gibraltarem

Londyn, 30. 12. (PAT).

Dnia 27 sierpnia rządowy kontrtorpedowiec hiszpański „Jose Luiz Diez", był w cieśninie gibraltarskiej zaatakowany przez krążownik floty gen. Franco „Canarias" i odniósł poważne uszkodzenie. „Jose Luiz Diez" schronił się wówczas do portu w Gibraltarze, gdzie odbył się remont.

Dziś w nocy kontrtorpedowiec usiłował przedostać się ku Walencji. Gdy jednak wypłynął z portu gibraltarskiego, czekające nań od miesięcy okręty wojenne gen. Franco otworzyły ogień. Kontrtorpedowiec najechał na okręt floty gen. Franco „Jupiter", który odrazu zatonął. Niemniej silnie otrzeliwany przez krążownik „Canarias" i inne jednostki, „Jose Luiz Diez" zmuszony był schronić się z powrotem na wybrzeże gibraltarskie. W odległości 50 m. od brzegu okręt osiadł na mieliźnie.

W czasie walki z krążownikiem „Canarias" kontrtorpedowiec stracił 7 zabitych i 11 rannych marynarzy. Wszyscy ranni zostali natychmiast odesłani na ląd i umieszczeni w szpitalu w Gibraltarze.

Ambasadorowie u min. Becka

O Paryż, 30. 12.

Jak nam donoszą z Paryża, przebywające na Riwierze min. Becka odwiedzili mają ambasadorowie: Łukasiewicz, Wieniawa - Długoszowski i Raczyński.

Front w Katalonii przerwany

Natarcie wojsk powstańczych trwa

Saragossa, 30. 12. (PAT)

W Katalonii trwa walka na froncie długości przeszło 100 km. W ciągu dnia wczorajszego wojska gen. Franco posunęły się dalej naprzód na wszystkich odcinkach. Na odcinku Balaguer wojska gen. Franco odrzuciły przeciwnika, zaś na odcinku północnym wojska gen. Franco nacierają w kierunku szosy, wiodącej z Leridy do granicy francuskiej, przy czym zajęły miejscowości Coventi i Baldoma na brzegu rzeki Segre.

Na odcinku południowym pomiędzy Segre a Ebro wojska gen. Franco posuwają się w kierunku Borjas Blancas i Castelldans. Nacierające wojska gen. Franco biorą licznych jeńców. Natarcie trwa.

Mord polityczny w Kłajpedzie?

Kłajpeda, 30. 12. (ATE).

Dziś nad ranem na terenie cmentarza kłajpedzkiego znaleziono zwłoki sekretarza samorządu kłajpedzkiego Krzysztofa Kljuza, znanego działacza wśród Niemców kłajpedzkich. Kljuz był jednym z współpracowników dr. Neumanna i odegrał dość znaczną rolę w czasie ostatnich wyborów do sejmiku kłajpedzkiego. Policja wszczęła energiczne dochodzenie.

Nota mandżurska w Moskwie

Hsingking (Mandżukuo), 30. 12. (PAT)

Rząd mandżurski wysłał do Moskwy **notę z protestem** przeciwko niewykonaniu przez ZSRR niektórych postanowień układu o sprzedaży kolei wschodnio - chińskiej (północno - mandżurskiej). **Nota uzależnia zapłatę Sowietom ostatniej raty za kolej w kwocie 6 milionów yen od załatwienia przez ZSRR sprawy odszkodowań dla kolejarzy, zwolnionych na skutek przejęcia kolei przez Mandżukuo.**

ZSRR stoi na stanowisku, że Mandżukuo przejęło wraz z koleją wszelkie jej zobowiązania. Japonia uważa, iż sprawa ta dotyczy wyłącznie Mandżukuo i ZSRR.

Min. Łozorajtis oddany do dyspozycji

Kowno, 30. 12. (ATE).

W tutejszych kołach politycznych wielkie wrażenie wywołała oficjalna wiadomość, iż b. minister spraw zagranicznych Łozorajtis, który po opuszczeniu swego stanowiska miał być mianowany posłem Litwy w Rzymie, na stanowisko to mianowany nie został. Również nie powierzono ministrowi Łozorajtisowi żadnej innej placówki zagranicznej, a jedynie obdarzono go tytułem ministra pełnomocnego i oddano do dyspozycji ministra spraw zagranicznych Urbszysa.

Badania geologiczne na Ukrainie

Kijów, 30. 12. (ATE)

Instytut geologiczno - badawczy Akademii Nauk w Kijowie sporządza obecnie bilans wyników swych badań na Ukrainie Sowieckiej. Poszukiwania prowadzone między Dnieprem a Donem dały podstawę do przypuszczeń, że na obszarach tych istnieją złoża naftowe.

W 30-tu punktach natrafiono na miedź, której największe złoża znajdują się w obwodach stalinińskim i woroszyłowgradzkim.

W północno-zachodniej części Zagłębia Donieckiego odkryto pokłady cynku i ołowiu oraz natrafiono na złoża molibdenu.

Choroba Goebbelsa

Berlin, 30. 12. (PAT)

Choroba ministra propagandy Rzeszy Goebbelsa ma przebieg normalny i wedle opinii lekarzy min. Goebbels jest na drodze do wyzdrowienia. Kilka dni temu min. Goebbels został przewieziony z lecznicy do swego prywatnego mieszkania.

Benesz jedzie do Ameryki

Londyn, 30. 12. (ATE)

B. prezydent Czechosłowacji Benesz, który przebywa od 2-ch miesięcy w Anglii, ma udać się do Stanów Zjednoczonych w lutym 1939 r. Według doniesienia „Evening Standard'u" Benesz osiądzie na stałe w Chicago, gdzie mianowany został profesorem prawa międzynarodowego.

Nowi adwokaci

Warszawa, 30. 12. (ISKRA)

Minister sprawiedliwości na podstawie prawa o ustroju adwokatury zezwolił Naczelnej Radzie Adwokackiej na zarządzenie wpisu na listy adwokatów i listy aplikantów adwokackich do dnia 15 lutego 1938 r. ograniczonej liczby adwokatów i aplikantów.

Na podstawie zarządzenia ministra sprawiedliwości zostanie wpisanych: na obszarze Izby Adwokackiej w Katowicach (z włączeniem obszaru odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego i Cieszyna Wschodniego) — 6 adwokatów i 4 aplikantów adwokackich; na obszarze Izby Adwokackiej w Krakowie — 6 adwokatów i 2 aplikantów adwokackich; na obszarze Izby Adwokackiej w Lublinie — 5 adwokatów i 3 aplikantów adwokackich; na obszarze Izby Adwokackiej w Poznaniu — 6 adwokatów i 1 aplikanta adwokackiego; na obszarze Izby Adwokackiej w Toruniu — 4 adwokatów i 2 aplikantów adwokackich; na obszarze Izby Adwokackiej w Warszawie — 33 adwokatów i 5 aplikantów adwokackich; na obszarze Izby Adwokackiej w Wilnie — 3 adwokatów i 5 aplikantów adwokackich.

Demarche Polski w Pradze

Czesi przeprowadzają śledztwo w sprawie ostatniego zamachu

Praga, 30. 12. (PAT).

Poseł Rzeczypospolitej w Pradze dokonał wczoraj osobistej demarche w tutejszym ministerstwie spraw zagranicznych w związku z zamachem terorystów czeskich na posterunek graniczny polski między Podlesiem i Michałkowicami.

Poseł Rzeczypospolitej otrzymał wyjaśnienie, iż rząd czeskosłowacki pragnąc normalizacji stosunków na pograniczu, wysłał na teren Śląska naczelnego inspektora policji, który przeprowadzi surowe śledztwo i wyda dyrekcji policji czeskiej w Morawskiej Ostrawie potrzebne zarządzenia, by zmienić stan rzeczy na odcinku śląskim granicy polsko - czeskiej.

Rząd polski oczekuje szczegółowego raportu naczelnego inspektora policji po jego powrocie z Morawskiej Ostrawy i w miarę wniosków tego raportu poczyni ewentualnie dalej idące zarządzenia.

W dniu dzisiejszym poseł Rzeczypospolitej przeprowadzi dalszą rozmowę z czeskosłowackim ministrem spraw zagranicznych.

Król Belgów na Riwierze

Pogłoski o zamierzonej wizycie w Rzymie

Paryż, 30. 12. (ATE).

Król belgijski Leopold III przybył wraz ze swą matką królową Elżbietą do miejscowości Beaulieu na Riwierze francuskiej, gdzie ma zabawić 15 dni.

Krążą pogłoski, że **król Leopold III uda się następnie do Rzymu, celem wzięcia udziału w uroczystościach ślubnych najmłodszej córki włoskiej pary królewskiej ks. Marii sabaudzkiej z Ludwikiem ks. de Bourbon - Parma.** Król Leopold jest bliskim krewnym ks. Ludwika, a także szwagrem następcy tronu włoskiego ks. Humberta, jedynego brata panny młodej.

Ślub odbędzie się **w dniu 15 stycznia** w kaplicy św. Pawła, w pałacu Kwirynalskim. Ślubu udzieli ks. kardynał Pellegrinetti, który swego czasu był radcą nuncjatury apostolskiej w Warszawie. W uroczystościach ślubnych wezmą udział **przedstawiciele wszystkich rodów panujących w Europie.**

Zamiecie śnieżne w Kanadzie

Mróz dochodzi do 51 stopni

Ottawa, 30. 12. (ATE)

W całej Kanadzie szaleją od kilku dni niezwykle gwałtowne zamiecie śnieżne. Od wielu lat nienotowano tak znacznych opadów śnieżnych oraz tak surowej zimy, jak w roku bieżącym. Największe śniegi spadły w prowincjach: Alberta, Ontario i Saskatchewan. W miejscowości Battleford w prowincji Saskatchewan zanotowano **40 st. poniżej zera**, a w Yukon na rzece Złotej w północno-zachodniej Kanadzie nawet 50 stopni poniżej zera, zaś w Edmonton głównym mieście prowincji Alberta **51 stopni C. poniżej zera.**

Zaspy śnieżne w niektórych punktach **kraju wynoszą kilka metrów wysokości. Komunikacja w wielu okręgach została całkowicie przerwana.** W portach na wschodnim wybrzeżu ruch okrętów ustał całkowicie.

Wielki przemytnik za kratami

Nadzwyczajny sukces Urzędu Celnego w Zbąszyniu

Zbąszyń (tel. wł), 30. 12.

Na granicy polsko - niemieckiej w Zbąszyniu w ruchu pasażerskim, na dworcu kolejowym, przytrzymano niejakiego Bernarda Sawskiego, żydka, obywatela francuskiego, zawodowego przemytnika walut i dewiz. Głównymi inspiratorami tego przytrzymania są: naczelnik Urzędu Celnego w Zbąszyniu p. Bronisław Pater i podkomisarz skarbowy p. Zygmunt Stachowiak, którzy natrafili na ślad przemytu. Przemyt obliczony jest na przeszło 100 tysięcy zł. Szczegóły ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy. Przemytnika osadzono w więzieniu. Do sprawy jeszcze powrócimy.

Syria niezadowolona

z polityki swego premiera

Stambuł, 30. 12. (PAT).

Powrócił do Beirutu po półrocznym pobycie we Francji premier syryjski Dzemil Mardam.

W kołach politycznych Syrii panuje niezadowolenie z powodu ustępliwości premiera wobec Francji, z którą podpisał on w Paryżu dodatkowy układ w sprawie zniesienia mandatu francuskiego nad Syrią. Układ ten **gwarantuje Francji większe przywileje w Syrii,** aniżeli przewidziane to było w układzie pierwotnym z 1936 roku. Z drugiej strony w kołach syryjskich budzi niezadowolenie fakt, że w parlamencie francuskim rozpoczęła się energiczna kampania przeciwko ratyfikacji układu.

Stambulski dziennik „Dzumhuriyet" donosi z Beirutu, że **patrioci syryjscy zamierzają rozpocząć czynną walkę przeciwko Francji na wzór Palestyny.** Zwolennicy zbrojnego oporu werbują się zarówno z pośród opozycji, jak i z kół stronnictwa rządowego.

Idea Zjednoczenia zwycięża

Harmonijny przebieg wyborów do rad gromadzkich

Konin, 30. 12.

Na terenie powiatu konińskiego odbyły się wybory do rad gromadzkich. Przebieg wyborów był wszędzie spokojny, a zainteresowanie na ogół duże. Ustosunkowanie się wyborców do tej tak ważnej akcji dla wsi było przeważnie pozytywne. O wielkim zrozumieniu potrzeby zjednoczenia się pojęcia na wsi wspólnej pracy bez względu na zamożność i przekonania polityczne świadczy fakt, że **na 398 gromad**, które dokonały wyboru radnych, głosowanie odbyło się **jedynie w 78 gromadach,** które złożyły więcej, niż jedną listę, w pozostałych zaś gromadach zgłoszono po jednej liście kompromisowej, wobec czego wybory odbyły się **bez głosowania.**

Ogółem wybrano radnych i delegatów **5458**, z pośród których posiada wykształcenie wyższe 29, średnie 142, elementarne 5195, **analfabetów 92 (!)**

Wybrani radni i delegaci dzielą się na następujące zawody: urzędników 126, osób duchownych 10, wolnych zawodów 14, rolników do 5 ha 4447, rolników od 15 do 50 ha 83, zatrudnionych w przemyśle i handlu 99, rzemieślników 78, robotników 94 i innych 29.

Kobiet wybrano 38.

Min. Spaak w Paryżu

Paryż, 30. 12. (ATE).

Od wczoraj bawi w Paryżu premier i minister spraw zagranicznych Belgii Spaak. Pomimo charakteru prywatnego swej podróży premier Spaak odbędzie narady z premierem francuskim Daladier.

Skutki mrozów w U.S.A.

Nowy Jork, 30. 12. (ATE)

Fala wielkich mrozów, które nawiedziły ponownie Stany Zjednoczone po świętach Bożego Narodzenia spowodowały szereg katastrof, a m. in. dwa wielkie pożary w Sargo w stanie Północna Dakota oraz In ternational Falls w stanie Minnesota. W miejscowości Sargo spłonął blok zawierający 15 domów mieszkalnych oraz 10 sklepów. Pożar był spowodowany przez zbytnie ogrzanie pieców. W International Falls spłonęły nowowybudowane domy, a m. in. dwa hotele. Pożar wybuchł w godzinach nocnych, a mieszkańcy domów musieli w bieliźnie uciekać na ulicę, pomimo silnych mrozów.

„Bohaterowie pracy"

Moskwa, 30. 12. (ATE).

Rząd sowiecki wprowadza z dniem 1-go stycznia nowy tytuł **„bohatera pracy"**, którym będą odznaczeni najpracowitsi robotnicy sowieccy.

Jednocześnie zostają wprowadzone dwa **nowe ordery: za bohaterstwo w pracy i za dobre wyniki.** Posiadanie tych orderów będzie równocześnie dawało prawo do bezpłatnych przejazdów wszelkimi środkami lokomocji ZSRR, oraz po stwierdzeniu niezdolności do pracy, będzie dawało prawo do niewielkiej emerytury.

Na widnokręgu politycznym

W kołach Związku Nauczycielstwa Polskiego istnieją tendencje do politycznego „pogodzenia" się z chrześcijańskim związkiem nauczycielstwa. Te same tendencje panują również i w Związku Chrześcijańskiego Nauczycielstwa. W wyniku tych dążeń powołana ma być wspólna komisja porozumiewawcza, która rozpatrzy sprawę współpracy czy połączenia.

Na terenie akademickim konserwatyści nie mieli w ostatnich czasach swego odpowiednika. Związek Myśli Mocarstwowej nie przejawiał żadnej działalności. Obecnie wśród polityków Stronnictwa Zachowawczego znów odżyła myśl zorganizowania własnej młodzieży akademickiej. W wyniku dyskusji postanowiono powołać do życia Związek Młodej Myśli Mocarstwowej. Na mącenie mają czas i ... pieniądze.

Ag. „Echo" donosi: Narodowa Partia Robotnicza organizowana obecnie przez działaczy „Falangi" przygotowuje kongres tej organizacji, który odbyć się ma w Warszawie. W kongresie tym wezmą udział delegaci różnych grup, które skupiają się przy „Falandze". Malkontenci zawodowi jednoczą się.

W kołach politycznych uchodzi za rzecz pewną, iż przyszłe prezydium łódzkiej rady miejskiej zostanie zatwierdzone przez władze. Sprawa ta została już ostatecznie uzgodniona z właściwymi czynnikami. Prezydentem wybrany zostanie według wszelkiego prawdopodobieństwa łódzki działacz socjalistyczny, p. Dralwa. (Kabel).

Ag. „Echo" donosi: W Toruniu Stronnictwo Narodowe zyskało przy ostatnich wyborach samorządowych prawie połowę mandatów w Radzie Miejskiej. Przy ewentualnym rozbiciu głosów radnych innych ugrupowań stronnictwo wybrało by własny Zarząd Miejski. W związku z tym powstała myśl utworzenia „koalicji" przeciw Stronnictwu Narodowemu.

Grupa radnych narodowo - radykalnych (b. O. N. R.), wybranych do Rady Miejskiej stolicy, głosi ma — wedle obiegających pogłosek — deklarację, w której ustali swe stanowisko w stosunku do innych grup radnych. (Kabel).

Zezem

Usuwać dywersantów z pogranicza

W miejscowości Grabowo pow. Lubawa, niej. Zieliński Fryderyk, obywatel polski narodowości niemieckiej posiada gospodarstwo rolne o obszarze 25 ha, położone przy samej linii granicznej.

Pomimo urodzajnej gleby stan gospodarstwa z dnia na dzień się pogarszał, a zapytany przez sąsiadów Zieliński, co jest tego powodem oświadczył, iż doprowadza swoje gospodarstwo celowo do ruiny, by nie płacić Polakom podatków oraz rozpowszechniał wśród mieszkańców Grabowa fałszywe wiadomości, polegające na tym, że pewnego dnia, gdy rano się obudzą, znajdą się pod władzą Hitlera, on zaś z tymi, którzy są dla Niemców i niego nieprzychylnie usposobieni zrobi porządek. Prócz tego twierdził, że nadszedł czas, kiedy Niemcy upomną się o rdzennie niemieckie Pomorze, Poznańskie i Śląsk. Zieliński swymi pogróżkami nie tylko wzniecił niepokój publiczny w wiosce, liczącej ponad 500 mieszkańców, lecz tak ich sterorysował, iż żaden z mieszkańców nie ośmielił się, w obawie przed zemstą, przez dłuższy czas donieść o tym miarodajnym władzom.

W czasie dochodzeń ustalono wszystkie przewinienia nielojalnego Niemca i sprawa znalazła się u prokuratora. W dniu 15 grudnia br. wyrokiem Sądu Grodzkiego w Lubawie Zieliński Fryderyk za wzniecanie niepokoju publicznego został skazany na 3 miesiące bezwzględnego aresztu, 100 zł grzywny oraz zwrot kosztów postępowania sądowego.

Na tym jednak sprawa ta nie może się zakończyć. Z pogranicza bowiem wszyscy nielojalni obywatele muszą być usuwani. Tu właśnie na ziemi przygranicznej każde zaniedbanie, każde ustępstwo wpływa fatalnie na postawę ludności, która zajmuje wówczas pozycję obronną, zamiast zdobywczej. Tymczasem w psychice polskiej ludności, zamieszkującej przygranicze musi element zdobywczości bezwzględnie dominować. W przeciwnym bowiem razie wszelka inicjatywa gospodarcza, wszelkie poczynania organizacyjne — zawiodą.

Akcja takich Fryców Zielińskich jest właśnie obliczona na utrudnianie i paraliżowanie wszelkiego ruchu na pograniczu; dlatego też wszystkich takich dywersantów trzeba skrupulatnie odnajdywać i konsekwentnie z ziem przygranicznych usuwać. *za.*

O.Z.N. zakłada kasy bezprocentowe

Tarnopol, 30. 12.

Na terenie województwa tarnopolskiego Obóz Zjednoczenia Narodowego wystąpił z inicjatywą masowego zakładania kas bezprocentowych. W jednym tylko powiecie borszczowskim w ciągu ostatnich dwóch tygodni powołano do życia 5 kas, a to w Korolówce, w Skalu, Borszczowie, Jezierzanach i Mielnicy.

Dwujęzyczne napisy znikną

Katowice, 30. 12.

Dnia 21 bm. na zebraniu śląskiego oddziału Związku Chrześcijańskiego Przemysłu Restauracyjno - Gospodniego w Katowicach uchwalono, że z dniem 10 stycznia 1939 r. członkowie Związku winni usunąć w swych lokalach wszystkie dwujęzyczne napisy oraz dwujęzyczne jadłospisy. Uchwała ta obowiązuje wszystkich członków restauratorów województwa śląskiego.

Podobnej uchwały oczekiwać należy od Związku Właścicieli Nieruchomości, którzy winni również jak najrychlej usunąć rażące zaniedbania, wyrażające się w pozostawieniu napisów obcojęzycznych na niektórych domach, klatkach schodowych itp.

Stemle pocztowe F.I.S.

Warszawa, 30. 12.

Od 15 stycznia do 19 lutego urzędy pocztowe Warszawa I, Kraków II, Poznań III, Katowice I, Lwów II i Zakopane I zaopatrzone będą w wirniki do stemplowania korespondencji specjalnym nadrukiem, propagującym zawody FIS. (Kabel)

Socjalizm i chrześcijaństwo, to — ogień i woda

Poznań, 30. 12.

Wczoraj podaliśmy w „Głosach i Odgłosach" wyjątki z artykułu p. **Zygmunta Żuławskiego**, jednego z wybitnych członków P. P. S., na temat stosunku socjalizmu do katolicyzmu. Katolicki „Głos Narodu" w Krakowie stwierdza, że wniosek końcowy tego artykułu, iż możliwa jest współpraca socjalizmu z katolicyzmem, jest nierealny. Ponieważ artykuł p. Żuławskiego jest napisany z ujmującą szczerością, dlatego „Głos Narodu" rozważa w tej materii w sposób następujący:

P. Żuławski konstatuje **zbieżność katolicyzmu z socjalizmem... Obydwa kierunki — pisze — bronią dziś jednego ideału, mianowicie wolności człowieka, — a to wobec stalinizmu, faszyzmu i hitleryzmu.** Obydwa kierunki stoją na gruncie „miłości", stanowiącej największe przykazanie Chrystusa. W wyrazach wzruszających składa p. Żuławski hołd „Ojcu św.", temu „bezbronnemu Starcowi", który z niezachwianą odwagą przeciwstawia się zalewowi nienawiści i gwałtu.

Ujmuje nas ten hołd socjalisty dla Kościoła, a zwłaszcza Jego Głowy. Nie mniej jednak musimy powiedzieć, że p. Żuławski na punkcie socjalizmu dopuścił się przesady.

Nie jest prawdą, że socjalizm stoi na gruncie ewangelicznej miłości bliźniego. Jego „zaciśnięty" kułak z pewnością nie jest symbolem miłości. A jego „miłość ludu" ma w sobie więcej nienawiści klasowej, niż solidarności społecznej, którą tchnie Ewangelia.

Przesadą również jest to, co p. Żuławski pisze o stanowisku socjalizmu **w sprawie wolności człowieka. Broni jej socjalizm tam, gdzie sam jest prześladowany — i wtedy, gdy dopiero idzie do celu. Staje się zaś takim samym narzędziem ucisku i gwałtu, jak hitleryzm lub stalinizm, gdy cel — t. j. władzę osiągnie.**

„Państwo przyszłości", które głosił Bebel, oparte o przymusową kolektywizację środków wytwórczych, odbiera jednostce najmocniejsze oparcie dla swobody osobistej: wolność. Nie ma dla nas żadnych złudzeń co do tego, że przyszły „ustrój socjalistyczny", który nam zachwalają autorowie socjalistyczni, przybierze te same formy, które p. Żuławski potępia jako „stalinizm". Taka jest bowiem konsekwencja kolektywizmu, który przecież stanowi ideał społeczno - ustrojowy wszystkich ruchów socjalistycznych.

Nie zbyt więc przekonuje nas to, co p. Żuławski pisze o wspólnocie ideologicznej, która rzekomo łączy socjalizm z katolicyzmem. Można stwierdzić zbieżność pewnych tendencyj socjalizmu z dążnościami katolicyzmu. Ale stąd jeszcze daleko do wspólnoty ideologicznej.

Przed 10 laty wiele wrzawy wywołała książka szwajcarskiego socjalisty, Leyvraz, p. t.: „Od bezbożnego socjalizmu do katolicyzmu". Autor, wybitny działacz socjalistyczny, doszedł w niej do przekonania, że istnieje **„przepaść" między katolicyzmem a socjalizmem,** że tę przepaść stanowi „marksizm", i że socjalista chcąc być w porządku z sumieniem musi wybrać: między Chrystusem i Marksem...

Marksizm uważa się za teorię ekonomiczną. W rzeczywistości jest ona czymś więcej, niż teorią ekonomiczną. Jest „religią", która proletariat stawia w miejsce Boga (jak hitleryzm na tym miejscu stawia rasę). Jest etyką, która kryterium dobra moralnego zacieśnia do korzyści jednej klasy społecznej w przeciwstawieniu do reszty społeczeństwa. Jest wreszcie filozofią, która przyczynę wszechrzeczy widzi w materii, a zjawiska ducha uważa za „nadbudowę" materii. Wprawdzie p. Niedziałkowski tłumaczy nam nieznużenie, że cały materializm dziejowy" Marksa jest tylko metodą badania zjawisk, a nie systemem filozoficznym; jest to jednak jego „pobożne życzenie", z którym się kłóci cała praktyka socjalizmu. Marksizm jest „wiarą proletariacką", jak to doskonale określił Piechowsky, pastor protestancki w Berlinie, na podstawie ankiety przeprowadzonej w 1928 r. wśród robotników socjalistycznych dzielnicy Neu-Kölln.

Znamiennym w tym względzie jest stanowisko Piusa XI, dla którego p. Żuławski tyle ma czci i podziwu. W „Quadragesimo Anno" przyznaje, że socjalizm „mieści w sobie część prawdy", i że „jego postulaty podobne są nieraz do postulatów, które stawiają chrześcijańscy reformatorowie społeczni". Ale równocześnie stwierdza, że **socjalizm nie da się pogodzić z katolicyzmem i że „nie można być równocześnie dobrym katolikiem i prawdziwym socjalistą".**

P. Żuławski ze smutkiem przyznaje, że „nie wierzy"; nie doznał bowiem — jak pisze — łaski wiary. Lecz wielkie dobro, jakim jest wiara, bywa dziełem nie tylko łaski, ale i człowieka! Jest dziełem człowieka zwłaszcza w tym wypadku, gdy chodzi o przebycie ciężkiej drogi badań nad właściwą istotą socjalizmu i katolicyzmu.

Kwitując tedy szlachetne — choć nie sięgające w głąb problemu — wystąpienie p. Żuławskiego, nie możemy się wstrzymać od zalecenia mu takiej lektury, jak Marks, Engels, Bebel, Dietzgen, — więc samych socjalistycznych autorów. Będzie to dla nich, że — jak mówił Bebel — **„socjalizm i chrześcijaństwo, to — ogień i woda".** A po tym kliki „Quadragesimo Anno". Dowie się z niej, **że katolicyzm nie jest „reakcją", ani nie, że katolicyzm nie jest „erakcją", ani „pachołkiem kapitalizmu",** lecz w życiu społecznym chce realizować tę właśnie miłość Chrystusową, w której całkiem słusznie p. Żuławski widzi **najwyższą mądrość.**

GŁOSY I ODGŁOSY

Opozycja jest fikcją

W „Kurierze Porannym" znajdujemy ocenę opozycji w Polsce. Twierdzi się tam:

1) że opozycja jako całość w Polsce nie istnieje, ale składa się na nią kilka, jeżeli nie więcej wzajemnie ostro zwalczających się i wrogich sobie grup;

2) że sugestie ze strony partii o istnieniu jakiegoś bloku politycznego reprezentującego określony program i kierunek oraz możliwości dla rozwoju przyszłości państwa są fikcją;

3) że to wszystko, co nam opozycja opowiada o swojej zwartości wewnętrznej, skupiającej jakoby nastroje społeczeństwa nie przedstawia zgoła żadnej realnej wartości i nie może być brane dlatego pod uwagę w konkretnej akcji realizacyjnej.

O działaczach wiejskich

Muszą to być — jak stwierdza p. Lech Byliński w „Gazecie Polskiej" —

ludzie związani ze środowiskiem wiejskim, znający jego psychikę i potrzeby, a jednocześnie umiejący zdobywać zaufanie wsi. Inteligencja mieszkająca dzisiaj na wsi sama nie podoła temu zadaniu. Może ona znaleźć pomoc wśród młodzieży chłopskiej, która przejdzie przez uniwersytety ludowe. Jest jej jeszcze bardzo mało i dlatego trzeba usilnie dążyć do rozbudowy tej dziedziny pracy oświatowo - wychowawczej. Naturalnie uniwersytety wiejskie mogą zaważyć w akcji kulturalnej tylko wówczas, jeśli nie będą wyradzały się w kursy działaczy partyjnych, lecz staną się rzetelnymi budzicielami, duchowymi młodzieży wiejskiej, dającymi bodźce i ogólne podstawy do dalszej, samodzielnej pracy dla dobra wsi i całego narodu.

Armia Pracy

„Goniec Warszawski" nawołuje do stworzenia Armii Pracy i rozmieszczenia wśród niej Hufców Junackich. Podaje nawet przy tej sposobności zysk społeczeństwa z tej operacji:

„Koszt utrzymania Armii Pracy, złożonej z 50 do 60 tysięcy ludzi, w ciągu sześciu miesięcy można ustalić mniej więcej na 13 milionów złotych, licząc po 1,50 zł na szeregowca. (Utrzymanie, koszt zużycia munduru, koszt administracji).

A zysk! Oceniamy go na 13 do 15 milionów, przyjmując w rachunku wysokość jednej dniówki żołnierza pracy na 3 złote. Ponieważ koszt utrzymania jednego żołnierza Armii Pracy wynosi, według obliczeń, półtora złotego, drugie tyle stanowiłoby niewątpliwy zysk społeczeństwa.

Dalszym zyskiem, obok momentu wychowawczego, byłoby ożywienie odnośnych gałęzi przemysłu, gdyż podjęte na szeroką skalę roboty ziemne spowodowałyby szereg zamówień, a wyżywienie Armii Pracy odbiłoby się korzystnie na rynku rolniczym.

Niewątpliwie budowa dróg na szeroką skalę nie będzie mogła się obejść bez Armii Pracy. Nawiasowo zwracamy uwagę, że w powieści M. Michałkiewicza p. t. „Przewrót", wydanej tego roku, znajdujemy ustępy, osnute na tym motywie. Armia Pracy w „Przewrocie" pojęta jest jako planowa akcja ujarzmienia bezrobocia i szkoła obywatelskiego wychowania.

Polska prasa amerykańska o problemie ukraińskim

Chicagoski „Dziennik Związkowy", omawiając położenie międzynarodowe, sprzeciwia się pomysłowi autonomii ukraińskiej, która byłaby wodą na młyn niemiecki.

„Oczy świata zwrócone są teraz na Polskę. Mocarstwowość Polski będzie przechodzić teraz próbę ogniową. Spoistość wewnętrzna narodu polskiego, utrzymanie silnego i zdecydowanego na wszystko rządu polskiego i postanowienie nieustąpienia Niemcom ani na krok — nawet wobec groźby wojny — nawet wobec groźby obrócenia w perzynę Warszawy i innych miast polskich — utrzyma Polskę na mocarstwowym stanowisku, powstrzyma Hitlera i może bardzo wiele zmienić. Na takie zdecydowane i nieustraszone czyjeś stanowisko wobec terroru niemieckiego czeka świat. Rozpalenie wojny w którymkolwiek miejscu przeciw Niemcom może rozpalić przeciw nim powszechną wojnę światową.

„Polska nie może ustąpić przed Niemcami w żadnym wypadku. Jedno ustąpienie było by jej końcem — było by końcem jej stanowiska mocarstwowego w świecie i zdaniem jej na łaskę i niełaskę Niemiec. Bez względu na to jak ogromny koszt poniosła by Polska przez wywołanie wojny z Niemcami, wojnę tę musi zaryzykować i bić z wściekłością aż na determinacji polskiej potęga niemiecka zęby swoje wykruszy i będzie miała przeciw sobie cały oburzony do żywego, steroryzowany świat."

Wzrost liczby koni i owiec w Polsce

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego wrok u 1938 zwiększyła się w Polsce ilość koni oraz owiec. Zmniejszyło się natomiast pogłowie bydła i trzody chlewnej. W roku bieżącym zarejestrowano 3 mil. 916.000 sztuk koni, pod czas gdy w roku 1937 — 3.889 tys. sztuk, owiec — 3.411 tys. sztuk (1938 r.), w roku 1937 mieliśmy 3.188 tys. sztuk. Oznacza to wzrost pogłowia koni o 0.7 proc. i owiec o 7 procent.

Nieznacznemu zmniejszeniu uległa ilość bydła. W roku 1937 mieliśmy 10.553 tys. sztuk, w roku bieżącym 10.537 tys., trzody chlewnej 7.696 tys. w roku 1937, w roku zaś bieżącym 7.525 tys.

Nastąpił zatem spadek pogłowia bydła o 0,2 proc., trzody chlewnej o 2,2 procent.

Dzieci niemieckie nie otrzymały pomarańcz

Detroit, 30. 12. (PAA).

„Deutsche Allgemeine Zeitung" wyjaśnia w obszerniejszej notatce, co jest powodem, że w tym roku, jak to zwykle w Niemczech praktykowano, dzieci na Boże Narodzenie nie otrzymały pomarańcz. Według wyjaśnień „Deutsche Allgemeine Ztg." miały odegrać rolę trudności komunikacyjne z powodu wojny hiszpańskiej, zły urodzaj, dalej wymarznięcie pomarańcz w składach greckich i włoskich.

Pismo niemieckie przemilcza jednak najważniejszy powód — brak dewiz, które pra wie w całości są przydzielane tylko przemysłowi wojennemu.

Manifestacyjna podróż

Premier i generalicja francuska jadą do Afryki i na Korsykę

Poznań, 30. 12.

Premier Daladier wyjeżdża w pierwszych dniach stycznia na Korsykę i do Tunisu. Podróż ta została zdecydowana natychmiast po manifestacjach w parlamencie włoskim jako **zadokumentowanie całości imperium francuskiego.**

Ostatnie wydarzenia zwiększyły jeszcze wagę podróży p. Daladier. Wypowiedzenie przez Włochy umowy Mussolini - Laval z r. 1935 dało manifestacjom ludności realną podstawę. Nie należy zresztą mylnie interpretować żądań włoskich. Mają one w pierwszym rzędzie na celu nie zagadnienia gospodarcze, ale polityczne.



Daladier

Gra toczy się o **rzeczywistą przewagę, opartą o siły militarne.** Sprawy ekonomiczne, choć bardzo ważne, znajdują się na drugim planie. Virginio Gayda wyraźnie stwierdza. **„Problem kolonialny nie jest tylko problemem surowców, ale także problemem równości politycznej i militarnej... Zagadnienie Tunisu jest znowu aktualne... Dzięki rozjaśniającej sile osi Rzym - Berlin wszystkie te problemy będą rozwiązane w 1939 roku, w ten albo w inny sposób, bez zamiarów agresji, lub groźby".**

A jednak Francja wyczuwa groźbę dość wyraźnie. Premierowi Daladier będą towarzyszyć w podróży **generalissimus Gamelin, szef sztabu marynarki, wiceadmirał Darlan i szef sztabu lotnictwa, gen Vuillemin.** Od dość dawna zresztą są prowadzone w Tunisie prace fortyfikacyjne w obawie przed agresją. Zwłaszcza od strony Trypolitanii. Jednocześnie Francuzi zwiększyli pokaźnie ilość jednostek zmotoryzowanych i pancernych, oraz wybudowali drogi strategiczne.



Gamelin

Francja zdaje sobie bowiem sprawę, że sytuacja zmieniła się radykalnie od roku 1914. Wprawdzie flota francuska w dalszym ciągu przy pomocy okrętów angielskich jest w stanie opanować poważną część morza Śródziemnego, ale rozwój floty podwodnej, i zwłaszcza lotnictwa, stawia pod znakiem zapytania swobodę transportów z Afryki północnej do metropolii, lub w odwrotnym kierunku, gdyby terenem wojny miała stać się Afryka. Istnieje wprawdzie możliwość zamknięcia przesmyku Gibraltarskiego i wykorzystania szlaku przez Atlantyk z zachodnich wybrzeży Francji do Casablanci. Stąd dopiero lądem, jedyną szosą, lub jednotorową koleją na wschód. Droga ta jednak znacznie dłuższa i mniej wygodna, wynosi od Marroka do Tunisu 1.800 kilometrów.



Vuillemin

Powstaje zatym problem zorganizowania w samej Afryce wielkich składów żywności, amunicji i materiałów pędnych, by **uniezależnić się w miarę możności od transportów z Francji.** Jak widzimy ogromna ilość narzucających się problemów wojskowych dostatecznie tłumaczy fakt udania się w podróż inspekcyjną wraz z premierem Daladierem najwyższych zwierzchników armii francuskiej.

Jednakowoż żądania włoskie mają inne jeszcze cele, mianowicie **kanał Suezki i Dżibutti,** o którym p. Farinacci, członek wielkiej rady faszystowskiej, powiedział, że jest **„wrzodem w zdrowym ciele Etiopji; a gdy wrzód dojrzeje, to się go przekluwa".**

Czy także w odniesieniu do tych kwestii Francuzi będą tak nieustępliwi? Przyszłość pokaże.

W każdym bądź razie jest już dziś rzeczą bezsporną, że tendencja szukania ugody z państwami „o s i" za pomocą kompromisów takich jak monachijski traci z każdym dniem zwolenników we Francji. Nadzwyczajny kongres partii socjalistycznej już się wypowiedział za rezolucją b. ministra Bluma, **przeciwstawiającą się zdecydowanie układom monachijskim.** Tak samo nie zapowiada łatwego porozumienia zdecydowana wola rządu francuskiego **„nieustąpienia nikomu ani jednego cala terytorium, należącego do Francji".**

miecz.

Film z życia niedźwiedzi

W północnej Laplandii udało się po raz pierwszy nakręcić film z życia niedźwiedzi. Trudne to zadanie wykonał Stig Wesslen, znany w Szwecji fotograf, który zmontował już szereg filmów z życia zwierząt i ptaków w lasach i górach północnej Szwecji. Nikomu dotąd nie udało się sfotografować niedźwiedzia laplandzkiego na swobodzie. Ekspedycja Wesslena przed przystąpieniem do pracy przygotowywała się starannie i dokładnie.

W związku z długotrwałym pobytem w oddalonych stepach rozbito w kilku punktach namioty z zapasami żywności. Ekspedycja wyposażona była w aparat filmowy, aparat dźwiękowy, oraz posiadała radiostację nadawczą. Po wielu niepowodzeniach Wesslenowi udało się dokonać rzadkiego zdjęcia. Ekspedycja natrafiła na niedźwiedzicę z trzema niedźwiadkami, z których jeden był biały. Białe niedźwiedzie są tu wielką rzadkością. Wesslen sfotografował z odległości 75 mtr. matkę karmiącą swe małe i dokonał jeszcze kilku zdjęć.

Obecnie pracuje się nad montażem dokonanych zdjęć i w niedługim czasie na ekranach szwedzkich kin ukaże się film z życia niedźwiedzi na wolności.

Żniwo śmierci wśród „nieśmiertelnych"

Na jakie choroby umierają sławni ludzie?

Przeglądając życiorysy wielkich ludzi łatwo zauważymy, iż tylko nieliczni z pośród geniuszów umarli śmiercią naturalną, niespowodowane przewlekłą chorobą lub niszczącym nałogiem. Do tych nielicznych należał Verdi, który w pełni talentu, mając 74 lata, komponował „Otella"; Meyerbeer w 73-im roku życia skomponował „Afrykankę", Cervantes jako 67-letni starzec tworzy swego „Don Kichota", a Goethe zgasł cicho w wieku 84 lat w swoim ulubionym Weimarze, kończąc „Fausta". Feldmarszałek Hindenburg miał 68 lat w chwili, gdy kierował bitwą pod Tannenbergiem. Do późnej starości zachowali świeżość umysłu i zdolność tworzenia Aleksander Humbold, Lew Tołstoj i Jan Matejko.

Niestety, są to wyjątki. Większość zginęła bądź śmiercią tragiczną, bądź zmarła wskutek nagłych chorób. Genialny chemik francuski, Lavoisier, oddał głowę podczas Wielkiej Rewolucji pod nóż gilotyny, świetny malarz hiszpański, Murillo, zabił się, spadłszy z rusztowania, poeta Shelley utonął w czasie kąpieli, Emil Zola popełnił samobójstwo, poeci rosyjscy Lermontow i Puszkin zginęli w pojedynku.

Wielu sławnych ludzi zmarło na straszną chorobę raka: Napoleon, Beethoven, Canova, Brahms, Turgieniew i Strindberg. Nie mniejsze spustoszenie czyniła gruźlica. — Zmarli na nią: Schiller, Słowacki, Chopin, Dostojewski, Jacobson, Chamisso. Ofiarą paraliżu postępowego padli: Nietsche, Donizetti, Maupassant, Smetana oraz Wilson.

Na gruźlicę stosu pacierzowego zmarli: Henryk Heine, Sue i Hoffman. Nieuleczalnymi alkoholikami byli: Paul Verlaine, Liliencron i Koller. Obłąkaniu ulegli: Gogol, Edgar Poe i Torquato Tasso. Mozart zmarł na zapalenie nerek, astronom Kepler na grypę, Jan Strauss na zapalenie płuc, Balzak i Żeromski na atak serca. Epidemia cholery miała swoje ofiary w Mickiewiczu, Heglu, Czajkowskim. Dżuma zabrała Holbeina, malaria Byrona i Dürera.

Żniwo śmierci gwałtownej pochłonęło zatym więcej ofiar z pośród nacechowanych geniuszem ludzi, niż naturalna, spokojna śmierć starcza.

W. L.

Ford przeciw narodowemu socjalizmowi

Detroit, 30. 12. (PAA).

Henry Ford ogłosił ponownie w Detroit, że zaprzecza stanowczo aby kiedykolwiek angażował się swoimi sympatiami na rzecz narodowego socjalizmu Trzeciej Rzeszy.

Wybicie szyb w pałacu biskupim

Muenster, 30. 12. (PAA).

Przed świętami Bożego Narodzenia zostały wybite kamieniami wszystkie szyby w pałacu biskupim w Muenster. Zaalarmowana policja przybyła już po awanturach tak, że nie miała możności zapobiec ekscesom.

Odkrycie statuy cesarza Augusta

Przy pracach ziemnych w jednej z miejscowości położonej opodal Saloniki znaleziono marmurową statuę, przedstawiającą rzymskiego cesarza Augusta. Statua ta ma prawie 2 m. wysokości i składa się z trzech części. Linia rzeźby i głowa są wykonane w sposób niezwykle artystyczny.

Gujana — dominium żydowskie

Dwa sensacyjne projekty emigracyjne

X Londyn, 30. 12.

Członek Izby Gmin, b. dyrektor sekcji finansowo - gospodarczej Ligi Narodów sir Artur Salter wystąpił z projektem nowego dominium żydowskiego w ramach imperium brytyjskiego. Tą nową ziemią obiecaną Żydów ma być Gujana, która w najbliższych latach przyjmie 3 — 5 milionów Żydów z Niemiec, Polski, Węgier, Rumunii, Czechosłowacji i Litwy.



Pod silną strażą dnia 22 listopada na pokładzie francuskiego statku „La Martiniere" odpłynęli do Guayany skazańcy. Na zdjęciu widzimy mały statek, odwożący ich na transportowiec „La Martiniere". Więzienia francuskie nie mogą pomieścić skazanych na długoletnie więzienie, dlatego odsyłają ich do kolonij.

Do kolonizacji nadaje się 10.000 mil kwadratowych, na których obecnie mieszka tylko 300.000 ludzi mimo korzystnego klimatu, urodzajnej ziemi i bogactw naturalnych.

Salter twierdzi, iż przy 50-krotnym powiększeniu ludności Gujana stanie się rajem na ziemi. Proponuje on wybranie jakiejś wybitnej osobistości i powierzenie jej przygotowanie planu, który byłby podstawą dla pożyczki celem sfinansowania kolonizacji.

Zdaniem Saltera, W. Brytania winna podjąć inicjatywę, stanowiąc bowiem główne mocarstwo kolonialne, jest silnie zainteresowana w tym, by pomóc światu w masowym rozwiązaniu zagadnienia uchodźców. Powodzenie tego planu przysporzyłoby prestiżu w oczach opinii amerykańskiej i w innych krajach.

Z inną inicjatywą występują inni Żydzi amerykańscy. Wysłali oni do Europy delegację złożoną z rabina Kahna, inż. Gurfinkela i Nauma Bizenca. Delegacja ta przybyła do Rygi i zabiega o uzyskanie audiencji u prezydenta republiki Ulmanisa, celem przedłożenia mu petycji, w której Żydzi amerykańscy proszą rządy państw bałtyckich o wydanie zezwolenia na osiedlenie m. in. na Łotwie 450.000 najbiedniejszych rodzin Żydów, emigrantów z Niemiec.

Delegacja składa równocześnie deklarację, iż do czasu usamodzielnienia się wspomnianych rodzin będą one pozostawały na utrzymaniu organizacji Żydów amerykańskich, którzy ze względu na istniejące w Stanach Zjednoczonych przepisy wizowe, nie mogą swoich współwyznawców z Rzeszy sprowadzić do Ameryki.

Z podobną akcją delegacja występuje w Estonii, po czym ma zamiar udać się do Litwy i Finlandii.

Jako trzeci rezerwuar dla emigracji żydowskiej upatrzone są obecnie Chiny. Mimo, iż stosunek dowództwa armii japońskiej do tej akcji jest negatywny, żydowskie firmy w Pekinie, Tiensinie i innych miastach północnych Chin zaczęły masowo redukować pracowników chrześcijan, zwalniając w ten sposób posady dla przyszłych imigrantów żydowskich.

Na wieść o tym, dowództwo japońskie wydało surowe zarządzenia przeciw imigracji Żydów do Chin.

Inwestycje na Podtatrzu

Hotel turystyczny na Kalatówkach

Od specjalnego wysłannika „Nowego Kuriera".

Zakopane, w grudniu.

W miarę rozwoju i popularyzowania się turystyki w Polsce, zamiłowania turystyczne **objęły nie tylko szerokie masy, hołdujące taniej turystyce popularnej, lecz również sfery zamożniejsze, dla** których turystyka była do niedawna **dziedziną obcą,** a nawet lekceważoną. Sfery te, do których doliczyć trzeba poza tym **turystów zagranicznych,** rekrutujących się przeważnie z elementów zamożniejszych — są z punktu widzenia gospodarczego najbardziej wartościowe, gdyż przyczyniają się, w największym stopniu **do zwiększenia obrotów gospodarczych.**

Niestety brak w Polsce urządzeń na takiej stopie komfortu, jakiej sfery te wymagają jest powodem, w dużej mierze nie tylko **braku dopływu turystów zagranicznych, lecz i odpływu zamożniejszych turystów polskich za granicę.**

Starając się przeciwdziałać dla samych racyj gospodarczych choćby tym zjawiskom, trzeba było przystąpić **do podniesienia stanu zagospodarowania polskich ośrodków turystycznych.** Politykę taką stosuje od kilku lat Ministerstwo Komunikacji, jako kierowniczy czynnik turystyki polskiej, **tworząc szereg inwestycyj w rodzaju kolejk górskich, wyciągów saniowych etc.**

Jednym z najsłabszych punktów tego zagadnienia **jest stan hotelarstwa polskiego,** nie odpowiadający, jak to wielokrotnie stwierdzono, potrzebom współczesnego ruchu. Stan taki dawał się między innymi szczególnie odczuć w Zakopanem, które mając przyrodzone warunki na prawdziwie alpejską stację turystyczną, **nie wytworzyło dotąd inwestycyj mieszkaniowych tego typu, jaki przyjął się i jest poszukiwany przez zamożną klientelę za granicą.**

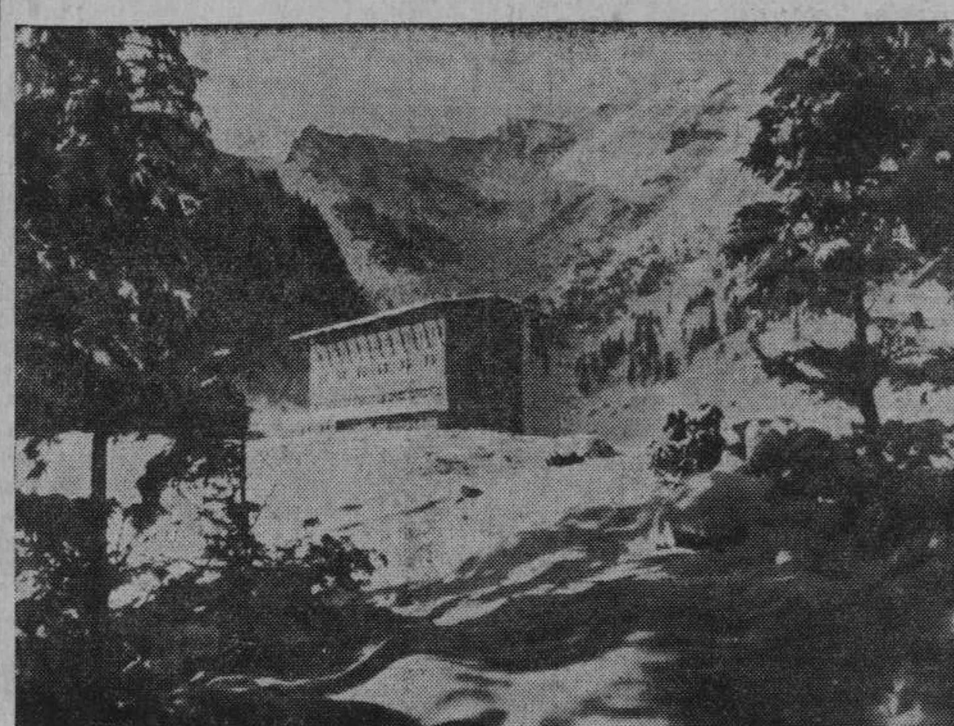
Pionierską inwestycją na tym polu jest dopiero **Hotel Turystyczny na Kalatówkach,** zrealizowany z incjatywy i przy bardzo wydatnym poparciu Ministerstwa Komunikacji. Ministerstwo wychodząc z założenia, że gospodarka turystyczna w górach powinna być prowadzona przez organizacje turystyczne z tymi górami związane i dysponujące odpowiednim doświadczeniem na tym polu, powierzyło zrealizowanie tej inwestycji **Tatrzańskiemu Towarzystwu Narciarzy, jednemu z najstarszych klubów narciarskich,** który właśnie na Kalatówkach prowadził od lat schronisko turystyczne i z tego choć by tytułu znał najlepiej warunki terenowe.

Tatrzańskie Towarzystwo Narciarzy **zrealizowało powierzony mu mandat w sposób więcej niż zadawalający. Olbrzymi, dwupiętrowy budynek został rozpoczęty w lipcu, stanął więc w ciągu 5 miesięcy.**

Hotel jest gmachem **o pięciu kondygnacjach, zbudowanym w zupełności z materiałów trwałych jak kamień, beton, klinkier i cegła, przy zastosowaniu najbardziej nowoczesnej izolacji akustycznej i termicznej.** Styl jego będący nowością w naszych górach jest umiejętną adaptacją wzorów alpejskich, zharmonizowaną znakomicie z terenem i otoczeniem. Styl ten był wprost jedyną ewentualnością budowy w sercu gór gmachu o tak znacznych rozmiarach przy uwzględnieniu warunków klimatycznych tam panujących. **Hotel mieści 40 pokoi dwuosobowych, urządzonych wygodnie, lecz nie wystawnie, oraz bardzo obszerne pomieszczenia zbiorowe, jak sale restauracyjne, barowe, klubowe i inne, konieczne w hotelu, który będzie z jednej strony samowystarczalnym niejako ośrodkiem życia sportowego i towarzyskiego, a z drugiej strony punktem docelowym licznych bardzo wycieczek i przechadzek.** Urządzenia gospodarcze hotelu, jak kuchnie, śpiżarnie, pralnie, suszarnie etc., oraz instalacje centralnego ogrzewania, bieżącej wody, elektrycznego oświetlenia itd., czynią z Hotelu na Kalatówkach **najbardziej nowoczesny zakład tego rodzaju w Zakopanem.**

Pewnego wytłomaczenia wymaga jeszcze wybór miejsca na budowę tego hotelu. **Polana Kalatówki, położona u stóp Giewontu na wysokości 1217 m, jest z jednej strony, zwłaszcza obecnie po wybudowaniu nowej drogi samochodowej, najłatwiej dostępną halą tatrzańską w okolicy Zakopanego, z drugiej strony zaś leżąc już we wnętrzu gór o 400 m wyżej od Zakopanego, posiada warunki klimatyczne i śniegowe znacznie korzystniejsze, niż Zakopane.** Fakt ten, łącznie z dogodną konfiguracją terenu, która sprawia, że Kalatówki posiadają nie tylko **doskonałe tereny ćwiczebne dla narciarzy, lecz również i stok slalomowy** (w Suchym Żlebie), jeden z najlepszych w Europie, na którym w tym sezonie będą rozegrane mistrzostwa świata, **czyni z Kalatówek miejsce nadające się świetnie na powstanie w przyszłości samodzielnego nawet ośrodka typu alpejskich stacyj wysokogórskich, jak np. Arosa**

Nie od rzeczy będzie wspomnieć wreszcie, że Tatrzańskie Towarzystwo Narciarzy, które zrealizowało budowę hotelu i jest jego gospodarzem, obchodzi właśnie obecnie **30-lecie swego istnienia.**



Hotel narciarski na Kalatówkach Fot. H. Schabenbeck.

Rocznica drutu kolczastego

Poraz pierwszy zastosowano go w wojnie rosyjsko - japońskiej

W roku bieżącym mija 35 lat od chwili, gdy na froncie japońsko - rosyjskim, podczas wojny 1904 roku, zastosowano poraz pierwszy zasieki z drutu kolczastego, jako przeszkodę na przedpolu szańców i wzmocnienie pozycji.

Drut kolczasty był bardzo skutecznym środkiem obrony, a później w czasie wojny europejskiej stosowany z powodzeniem przez wszystkie walczące armie. Setki tysięcy metrów drutu kolczastego opasały najeżonym wałem szańce i rowy strzeleckie. Drut kolczasty był skuteczną obroną, zwłaszcza przed atakiem piechoty.

Aby natomiast zniszczyć zasieki z drutu musiano stosować huraganowy ogień artyleryjski. Dopiero po takim przygotowaniu mogła piechota atakować nieprzyjacielskie pozycje. Drut kolczasty nie jest wytworem wojennym. Produkowano już go przed jakimiś 45 laty.

W czasie Wielkiej Wojny produkcja drutu kolczastego rozrosła się do gigantycznych rozmiarów. Transporty ładunków drutu szły olbrzymimi pociągami na front. Dzisiaj jeszcze na zboczach Karpat, zwłaszcza w Czarnoborze i wśród bagien Polesia, natrafić można na sterczące zwoje zardzewiałego drutu, czyhające na nieopatrznego wędrowca.

Z dziejów kalendarza

Rachuba czasu w starożytności i dziś

Rachuba czasu w starożytności polegała na dokładnych obserwacjach ruchu słońca i księżyca. Niektóre narody starożytne przyjęły jako podstawę kalendarza księżyc, układając t. zw. kalendarz księżycowy, do nich należeli Żydzi i Arabowie. Kalendarz słoneczny znany był u Egipcjan, Indusów i Rzymian, zaś Grecy w obliczeniach czasu trzymali się obserwacji zarówno słońca jak i księżyca.

Z różnorodności podstaw obliczania wynikały różnice w ustalaniu momentu początkowego, długości okresu rocznego i t. zw. lata przestępne. Przez wiele lat starożytni nie umieli sobie poradzić z wyliczeniem różnicy, którą się dziś określa, jako rok przestępny. Dopiero Juliusz Cezar, którego zasługą jest stworzenie t. zw. kalendarza juliańskiego, ustalił przyjęcie co cztery lata jednego dnia dodatkowego, określając długość roku na 365 1/4 dni.

Kalendarz juliański przetrwał prawie 1500 lat, aż do czasów papieża Grzegorza XIII, który przeprowadził całkowitą reformę kalendarza, polegającą na przyjęciu za podstawę obliczeń średni rok, trwający 365 dni, 5 godzin, 49 minut i 16 sekund, która to długość jest mniejsza od średniego roku juliańskiego o 10 minut i 40 sekund, ale w ciągu 135 lat daje cały dzień. Różnica pomiędzy kalendarzem dawnym, juliańskim, a nowym gregoriańskim polegała na skróceniu poprzedniego systemu o 10 dni, stanowiących różnicę pomiędzy dawnym, a obecnym układem słonecznym. Z chwilą ustalenia nowego kalendarza gregoriańskiego data kalendarza przeskoczyła więc o równe 10 dni.

Kalendarz gregoriański został wprowadzony w tym samym czasie w czterech państwach, mianowicie w Polsce, Italii, Hiszpanii i Portugalii. Było to w roku 1582. Francja przyjęła nowy kalendarz w dwa miesiące później, Bawaria, Szwajcaria i Niderlandy w roku 1583, protestanckie Niemcy w roku 1699, Anglia w 1752, a Szwecja w 1753 roku. Dla ścisłości podkreślić należy że kalendarz gregoriański tworzy również różnicę kilku dni przybyszowych i dlatego niemożliwym jest ułożenie kalendarza t. zw. wiecznego dłużej, jak na 30 tysięcy lat, gdyż po tym okresie znów powstaną różnice, wprowadzające nieścisłość w obliczeniu czasu. Mimo to kalendarz gregoriański jest przyjęty prawie w całej Europie, za wyjątkiem Rosji Sowieckiej i krajów bałkańskich, gdzie istnieje t. zw. obrządek nowo-grecki.

Obok kalendarza gregoriańskiego istnieją dwa kalendarze, stanowiące podstawę obliczenia czasu u narodów wschodnich, więc przede wszystkim u Arabów i Żydów.

Kalendarz arabski jest 12-miesięczny, o 29 i 30 dniach naprzemian. Faza 30 letnia posiada 11 lat przestępnych o 355 dniach, a 19 zwykłych o 354-dniowych.

Kalendarz żydowski jest podobnie, jak arabski, księżycowy, o 12 miesiącach 29 i 30-dniowych. Faza 19-letnia ma 7 lat przestępnych.

Jednym z najbardziej charakterystycznych kalendarzy, który przetrwał tylko w historii, był kalendarz Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Został on ułożony w roku 1793, obejmując pewien okres wstecz. Był on w użyciu przez 14 lat, t. j. do roku 1806; dzielił się na 12 miesięcy po 30 dni i 5 dni uzupełniających. Miesiące dzieliły się na dekady i nosiły nazwy ustalone przez Konwencję Narodową w roku 1793. Dzień ostatni w dekadzie był uznany jako świąteczny.

Om.

Zarobił 90.000 koron w łóżku

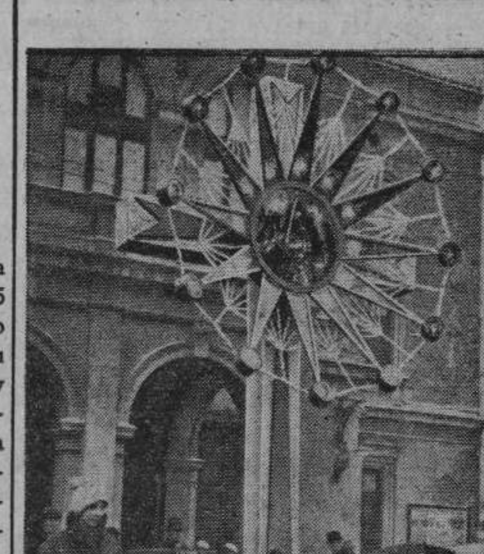
Rzadki wypadek możności zarobku w łóżku miał miejsce w Kopenhadze. Jeden z tamtejszych szoferów zachorował na żołądek i musiał przez dłuższy czas pozostać w łóżku. Ponieważ specjalnie interesował się sportem, z nudów ze szczególną pilnością wczytywał się we wszystkie wiadomości sportowe.

Lecz to wczytywanie się nie polegało wyłącznie tylko na zabijaniu czasu. Brał on równocześnie żywy udział w pewnego rodzaju grze, przypominającej totalizatora w odniesieniu do zawodów i gier sportowych w piłkę nożną. Bacznie śledził wszystkie tabele, stawiając odpowiednie kwoty na te kluby sportowe, które w myśl jego obliczeń miały szanse zwycięstwa. W ten sposób wygrał w 16 wypadkach 90.000 koron.

Dobry pomysł reklamowy

Na oryginalny pomysł reklamowy wpadł pewien wydawca amerykański. Zapowiadając ukazanie się nowego romansu kryminalnego, wydawca ogłosił, że dla uważnego czytelnika, który najdalej w 4-ry tygodnie po wyjściu książki wynajdzie błąd drukarski i poda stronicę, na której błąd ten znajduje się, otrzyma premię w wysokości 30 tysięcy dolarów. Rezultatem tego ogłoszenia było zwiększenie nakładu dzieła w ciągu jednego miesiąca do 160.000 egzemplarzy.

Gwiazdka zamiast choinki



Gwiazda zamiast drzewka Bożego Narodzenia widniała przed Teatrem Narodowym w Bukareszcie, albowiem rząd rumuński zabronił używania drzewek. Pod tymi gwiazdami kwestowano na rzecz biednych dzieci.

Nasze zaniedbania pospolite

Należy na czas zapobiegać chorobom

Poznań, 29. 12.

Tablica wymieralności określa przeciętne trwanie życia człowieka. Wiek przeciętny oblicza się przez podsumowanie ilości lat wszystkich obywateli i podzielenie otrzymanej cyfry przez ich liczbę. Jak widzimy z rysunku przeciętny wiek w Polsce wynosi 49 lat 10 mies. W miarę upływu lat szanse dożycia do późniejszego wieku są coraz większe, ponieważ przy obliczaniu eliminuje się wypadki śmierci w wieku młodszym, które bardzo wydatnie wpływają na obniżenie przeciętnego wieku. W ten sposób przy ustalaniu np. prawdopodobieństwa dożycia ludzi w wieku lat 60 zliczono lata wszystkich obywateli polskich powyżej 60 lat i podzielono przez liczbę ludzi, których lata podsumowano.



Porównując obecny wiek średni w Polsce z przeciętną w latach poprzednich widzimy, że Polacy żyją coraz dłużej i mniej liczne są wypadki śmierci w okresie niemowlęctwa; w roku 1927 przeciętny wiek w Polsce wynosił 45 lat 11 mies., a przed wojną niecałe 40 lat.

Jak wykazuje statystyka, przeciętna ludzkiego życia wydłużyła się w ostatnim stuleciu o lat dwadzieścia — ale, głównie dzięki zmniejszeniu się śmiertelności wśród niemowląt i dzieci. Jeśli weźmiemy pod uwagę tylko osoby powyżej lat trzydziestu pięciu, przekonamy się, że przeciętna ta nie przedłużyła się ani o rok. Przeciwnie, prawdopodobieństwo dożycia lat 60—70 jest dziś mniejsze, niż było przed stu laty, a człowiek, który umiera ze starości, jest fenomenem — i to pomimo niezwykłych postępów medycyny i chirurgii.

Największym wrogiem ludzkości są choroby, głównie: choroby serca, rak, gruźlica, apopleksja, zapalenie płuc, choroby nerek, zapalenie wyrostka robaczkowego, cukrzyca — no i nieszczęśliwe wypadki.

Pierwszym warunkiem długiego życia jest doroczna konsultacja u lekarza, by przeprowadził gruntowne badanie całego organizmu. A jednak niewielu się stosuje do tego, przeważnie zaś składają wizytę lekarzowi dopiero wtedy, gdy choroba jest już daleko posunięta. Badania przeprowadzone w odpowiednim czasie może wielu chorobom zapobiec; analiza wykazuje początki cukrzycy, którym lekarz może zapobiec stosując odpowiednią dietę, lub w gorszym wypadku zastrzyki insuliny. Ogniska zakaźne w zębach, migdałkach itd. nieraz powodują choroby serca lub artretyzm. — Przy gruźlicy i raku prześwietlenia dają możność wykrycia choroby i stosowania odpowiedniego leczenia.

Najczęstszą przyczyną śmierci są choroby serca, na co wpływa głównie: przemęczenie i nieracjonalne odżywianie. Coraz szybsze tempo współczesnego życia zmusza organizm ludzi do coraz większych wysiłków, a przyrost wagi te wysiłki utrudnia, przeciążając pracą serce, arterie i nerki. Rozsądne odchudzanie i odpoczynek to najlepsza gwarancja zdrowia.

Jeszcze trzydzieści lat temu gruźlicę traktowano jako chorobę niemal nieuleczalną, obecnie, dzięki promieniom Rentgena, szczepionkom przeciwgruźliczym i racjonalnej metodzie leczenia, straciła ona wiele ze swej grozy, chociaż zbiera jeszcze wiele ofiar, szczególnie wśród młodzieży. Toteż młodzież należy otoczyć troskliwą opieką. Ale, jak mówi dr. Edward L. Trudeau, pierwszy lekarz stosujący nowoczesną metodę leczenia, „należy po prostu pootwierać okna, położyć się do łóżka i nie tracić odwagi".

Diagnoza zapalenia wyrostka robaczkowego jest dość łatwa. Częste niestrawności i bóle w dolnej części brzucha nasuwają już podejrzenia. Nie należy wtedy stosować środków przeczyszczających, gdyż może to spowodować pęknięcie wyrostka i zapalenie otrzewnej. Najskuteczniejszym zabiegiem jest operacja. Jedynie daleko posunięta choroba raka nie poddaje się dotąd leczeniu — to też jedynym ratunkiem jest wczesne odkrycie choroby i usunięcie narośli drogą zabiegu chirurgicznego.

Nieszczęśliwych wypadków łatwo uniknąć przy odpowiedniej uwadze.

Kwestia podnoszenia stanu zdrowotności mas jest zagadnieniem bardzo młodym; w okresie przedwojennym jedynie Anglia czyniła w tym zakresie pewne wysiłki. Z czasem dopiero jej słynny „Public Health Act", ustawę o służbie zdrowia z roku 1847 zastosowano z pewnymi zmianami w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Po uporaniu się mianowicie z chorobami zakaźnymi, zwrócono się do zagadnienia zdrowia publicznego. Utworzono pewne instytucje, pomyślane jako ośrodki pracy w dziedzinie medycyny zapobiegawczej, która jedynie skutecznie walczy z umieralnością niemowląt, rozpowszechnianiem gruźlicy i chorób wenerycznych oraz z plagą alkoholizmu. Były to przychodnie albo parodnie, których grupa połączona terytorialnie i administracyjnie tworzyła ośrodek zdrowia.



W Polsce pierwsze ośrodki zdrowia powstały w roku 1925 z inicjatywy Fundacji Rockefellerowskiej, która utworzyła 2 wzorowe okręgi sanitarne: wielkomiejski i małomiasteczkowo-wiejski. Obecnie organizacją ośrodków zdrowia zajmują się państwo i samorządy, podnosząc wydajnie stan zdrowia ludności.

Odgrzewana historia

Potwór z Loch-Ness straszy na wodach angielskich

Stali bywalcy pewnej marynarskiej tawerny w Londynie byli w tych dniach słuchaczami dziwnej opowieści dwóch wilków morskich, kapitana Wattsona i jego sternika Harringtona. Obaj bohaterowie tej niecodziennej przygody, skromni i umiarkowani w jedzeniu i piciu, widzieli na własne oczy słynnego potwora z Loch-Ness.

Gdyśmy z naszym statkiem rybackim znaleźli się na wodach przybrzeżnych pod Cove Hith — mówi kapitan Wattson, podczas gdy brodaty Herrington tylko mu przytakuje — zarzuciliśmy sieci. W pewnym momencie, jakie 10 metrów od naszego statku wynurzył się z wody jakiś potwór, długości około 20 metrów. Z początku sądziliśmy, że to łódź podwodna. Po chwili dopiero zauważyliśmy łeb potwora, wpatrującego się w nasz statek. We wzroku potwora było coś hypnotyzującego. Chwilę przyglądaliśmy się mu, nie mogąc znieść jego wzroku podeszliśmy do burty. Wtedy potwór zniknął pod wodą. Kapitan i przytakujący mu z dobrodusznym uśmiechem sternik, widzieli na grzbiecie potwora dwa garby. Potwór zniknąwszy pod wodą, oddalił się od statku z niezwykłą szybkością, wywołując dużą falę.

Historyjka ta była opowiedziana z taką swadą, że słuchacze jej w nagrodę zafundowali obu łowcom dziwnych przygód morskich jeszcze po butelce whisky and soda.

„Legion przyzwoitości"

Amerykański interes na przyzwoitości

Ludziom interesu bardzo ciężko przychodzi zrozumieć, że zasady moralne winny grać rolę także przy zyskach. Zwłaszcza w kinematografii, za każdym razem gdy biskupi lub inne autorytety moralne występują, by przypomnieć o wartościach moralnych, ocenia się ich akcję jako „klerykalną presję", albo czyjąś „nielojalną konkurencję". Wypacza się wtedy najlepsze intencje.

Ciekawym przykładem walki o podniesienie poziomu moralnego filmu, jest amerykański „Legion Przyzwoitości", kierowany przez Episkopat Stanów Zjednoczonych. Gdy rozpoczęto bojkot niemoralnego filmu, niektórzy przepowiadali załamanie się w ogóle filmu. Wtedy papież w encyklice „Vigilanti Cura", jasno wykazał niesłuszność tych opinii:

„Pojawiły się liczne głosy — pisał on — zapowiadające bez większego uzasadnienia poważne straty kapitału zaangażowanego w przemyśle filmowym. Nic podobnego się nie stało. Wielu bowiem miłośników filmu, którzy poprzednio odwrócili się od niego ze wstrętem, z racji jaskrawej obrazy dobrych obyczajów teraz śpiesznie powrócili, gdy ujrzeli, że filmy nie godzą w chrześcijańskie, względnie czysto ludzkie poczucie wstydu".

Przedsiębiorcy filmowi niewątpliwie grają na słabości ludzkiej natury i skłonności do grzechu. Lecz obok tej strony ludzkiej duszy, żywe są zawsze u człowieka dążenia wznioślejsze, szlachetniejsze. Dlatego też akcja „Legionu Przyzwoitości" odnosi sukcesy, a wytwórnie filmowe, które naprawdę stosują się do zasad moralności, kwitną w najlepsze. Ukuto już nawet w Ameryce hasło: **„Przyzwoitość ściąga dolary".**

4000 złotych otrzyma milionowy abonent Polskiego Radia

Z obliczeń statystycznych wynika, że w najbliższym czasie zostanie zarejestrowany w którymś z urzędów pocztowych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej milionowy abonent Polskiego Radia.

Milionowy abonent otrzyma od Polskiego Radia premię w postaci książeczki oszczędnościowej P. K. O. na sumę 4.000,—. Dwaj jego sąsiedzi, a mianowicie radioabonenci nr. nr. 999.000 i 1.000.001 otrzymają książeczki oszczędnościowe po 1.000,— zł. Również dwaj najstarsi abonenci Polskiego Radia, a mianowicie ci, którzy zarejestrowali się w roku 1926 i 1927, i od tego czasu są bez przerwy abonentami Polskiego Radia — otrzymają jako premie książeczki oszczędnościowe po 1.000,— złotych.

Milionowego abonenta spodziewać się należy już w najbliższych dniach. Każdy więc, kto zamierza nabyć odbiornik radiowy— winien zarejestrować się natychmiast w urzędzie pocztowym, gdyż stać się może nie tylko milionowym abonentem Polskiego Radia, ale również posiadaczem cennej premii.

Kino pod ziemią

Najgłębiej położonym kinoteatrem na świecie jest lokal kinowy, znajdujący się w Oberhausen (Niemcy) na głębokości 609 metrów pod powierzchnią ziemi. Kino mieści się w opuszczonym w 1931 roku szybie węglowym na terenach, należących do hut. Długość podziemnej sali kinowej wynosi 100 metrów, szerokość 10 metrów. Oryginalne kino mieści 100 widzów. Jest to raczej osobliwość, niż konieczność, gdyż w sali tej wyświetla się na ekranie przeważnie filmy, dotyczące rozwoju techniki kopalnianej, obrazujące urządzenia szybów, kopalni.

Za przykładem Londynu

W Leuna (Niemcy) znajdują się wielkie fabryki chemiczne, które wytwarzają m. in. gazy bojowe. Dla obrony przeciw atakom lotniczym zakładów, na terenie których znajduje się 15 kominów, rozciągnięto w czasie dni wrześniowych zaporę powietrzną drucianą na wzór londyńskiej, opartą o 30 balonów. Niezależnie od tej zapory bronią fabryki baterie dział zenitowych. W zakładach Leuna wytwarza się większą część benzyny syntetycznej drogą destylacji z węgla.

Za wódkę płacą kobietami

Jedna z komisyj rządu angielskiego, która przeprowadza studia w brytyjskiej kolonii Kenia doszła do niezwykłego ustalenia powodów prawie zupełnego braku kobiet w niektórych osiedlach murzyńskich. Stwierdzono, że tubylcy za wódkę płacili kobietami. Ponieważ ta smakowała im, posunęli się tak daleko, że ogołocili swoje wsie prawie całkowicie nie tylko z dorosłych kobiet, ale nawet z dorastających dziewcząt.

Słoń zamiast budzika

Jumbo, najstarszy i największy słoń amerykańskiego wędrownego cyrku Ringling budzi codziennie artystów cyrkowych o godzinie piątej rano przeciągłymi sygnałami swojej trąby. Doniosłe tony nie zawodzą nigdy. Personel wstaje punktualnie do pracy. Jumbo każdorazowo otrzymuje podwójną porcję śniadania.

Podatek od kundlów

Miłośnicy psa rasowego w Grimsby uzyskali od władz miejskich zarządzenie, na podstawie którego od psów nie zapisanych do rejestrów psa rasowego, pobierany będzie podatek w trzykrotnej wysokości normalnego podatku od psa. Zarządzenie to ma na celu wyparcie z miasta kundlów i bastardów.

Hełmy ze szkła

Policja amerykańska otrzymała ostatnio nowe, specjalne ubrania ochronne do walki z gangsterami. Zastosowano m. in. druciane b, miękkie i ścisłe koszulki oraz kaski na całą głowę, wykonane z nietłukącego się szkła.

Pierwszy raz od 6 lat

Niejaki Isaac Wilbur, 69-letni mieszkaniec miasta Orlean w stanie Massachussetts cierpiał od 6 lat na zupełny brak snu. Przed kilku dniami zasnął poraz pierwszy i spał bez przerwy 3 doby. Po przebudzeniu się stwierdził, iż jest zmęczony i że nigdy już nie powróci do tego cudownego stanu, kiedy bez zmęczenia mógł pracować 24, a nawet 48 godzin.

Łabędzie uratowały tonącego

Na jednym ze stawów w Oxfordzie został uratowany chory łabędź przez dwa inne łabędzie od utonięcia w ten sposób, że te płynąc podtrzymywały głowę chorego ponad poziom wody.

Nowi ludzie wniosą nowe metody pracy

Czego oczekuje Mogilno od nowej Rady Miejskiej?

Donosiliśmy już o imponującym zwycięstwie ugrupowań prorządowych w ostatnich wyborach do Rady Miejskiej. Obecnie podajemy nazwiska nowych radnych. Stronnictwo „narodowe" wprowadziło 4 radnych. Są nimi: Stanisław Piszora, mistrz rzeźnicki, Ignacy Szymkowiak, księgowy, Alfons Filisiewicz, kupiec i Jan Pawełczak, mistrz rzeźnicki. Z przedstawicieli zdrowego nacjonalizmu i Zjednoczenia Narodowego weszło 12 radnych, czyli trzy czwarte ogólnej liczby. Mianowicie Roman Jerzykiewicz, adwokat, Władysław Biegański, robotnik, Jan Glinkowski, urzędnik, Marian Karaśkiewicz, robotnik, Cezary Nowak, inwalida, Sylwester Pawłowski, robotnik, Nikodem Nierzwicki, inspektor szkolny, Jan Pukaczewski, robotnik, Sylwester Rynalski, robotnik, Stanisław Twarużek, dozorca, Czesław Wolf, robotnik i Wincenty Tomczak, urzędnik. Jak widzimy, w skład nowej Rady Miejskiej weszła przygniatająca ilość zwolenników apolitycznej gospodarki samorządowej. Nowa Rada Miejska zbierze się na pierwsze swe posiedzenie około połowy stycznia. Należy się spodziewać, że niebawem ruszy praca nad podniesieniem tutejszej gminy miejskiej. W szczególności wyborcy oczekują melioracyj miejscowego, szczególnie w porze letniej cuchnącego jeziora, tej smutnej a jakże wymownej pozostałości zapamiętałej, politykierskiej endeckiej demagogii. Oby nowej Radzie Miejskiej udało się tę prawdziwą zakałę Mogilna w porze letniej rychło usunąć.

Jarocin

Towarzystwa w Jarocinie - uwaga!

Pismo nasze „Nowy Kurier", chcąc należycie pełnić obowiązki informatora w mieście i powiecie, prosi wszystkie Stowarzyszenia o nadsyłanie wiadomości z zebrań i sprawozdań, w celu ich zamieszczenia.

Korespondencje prosimy składać w naszej głównej jarocińskiej agenturze w Księgarni Wielkopolskiej p. Karolczaka przy ul. św. Ducha nr. 7.

Agentura przyjmuje prenumeratę i dostarcza codziennie popołudniu „Nowy Kurier" w dom. Również przyjmuje zlecenia na ogłoszenia po cenach normalnych.

—

— **Wieczór sylwestrowy w „Monopolu".** Restauracja „Monopol" p. Hildebrandta przy ul. Targowej, urządza w dniu 31 bm. tradycyjny wieczorek z okazji zakończenia starego i powitania Nowego Roku.

— **Na ślubnym kobiercu.** W dniu 28 bm. odbył się w kaplicy S. S. Elżbietanek w Jarocinie przy ulicy Kościelnej ślub córki znanego i bardzo cenionego lekarza jarocińskiego, p. dr. Idaczewskiego, p. Wiesławy, z p. dr. Franzem z Poznania, dziennikarzem i wykładowcą Uniwersytetu Poznańskiego. Nowożeńcom „Szczęść Boże!". W dniu 31 bm. stanie na ślubnym kobiercu p. Janina, Maria Taszarkówna, córka znanego i szanowanego kupca - bławatnika, p. Stanisława Taszarka i małżonki z Jedwabnych, z p. kapitanem Józefem Sobczakiem z Modlina. Rodziny Taszarków i Jedwabnych znane są w Jarocinie z pracy społecznej w okresie zaboru, zwłaszcza z wybitnego pielęgnowania polskości. Nowożeńcom błogosław Boże na nowej drodze życia!

— **Zgony.** W dniu 26 bm. zmarła śp. Helena Rydlewska, córka mistrza malarskiego p. Maksymiliana R. Zmarła znana i szanowana przez wielkie koło znajomych liczyła 35 lat. Przy ulicy św. Ducha 6 zmarła śp. wdowa Pawlicka, która przed 10 laty uległa paraliżowi nóg, od tego czasu nie opuszczała łoża boleści. Smutek w rodzinie Pawlickich jest tym większy, że przed 8 tygodniami zmarła córka obecnie śp. Pawlickiej.

Zbąszyń

Wyjazd dzieci żydowskich

Jak już na łamach „Nowego Kuriera" donosiliśmy, ze Zbąszynia wyjedzie wkrótce do Anglii 600 dzieci wysiedleńców żydowskich. Mamy nadzieję, że i wszyscy inni żydowscy przybysze opuszczą w najbliższym czasie Zbąszyń. Mówi się o masowym wyjeździe już w dniu 15 stycznia 1939 roku. Potwierdzenia tej ważnej wiadomości dotychczas nie ma.

—

— **Osobiste.** Naczelnik Urzędu Celnego w Zbąszyniu, p. Bronisław Pater, przeniesiony został ze względów służbowych do Urzędu Celnego w Sosnowcu. Przeniesienie to przyjmują do wiadomości wszyscy urzędnicy celni z wielkim żalem.

— **Rodzice Grynszpana w obozie wysiedleńców.** Wśród emigrantów żydowskich w Zbąszyniu, znajdują się rodzice Herszla Grynszpana, który dokonał zamachu na radcę von Ratha w ambasadzie niemieckiej w Paryżu. Ojciec Herschla jest rabinem i nie może się uspokoić w związku z wieścią o zamachu syna. Oboje jednak rodzice przyznają, że wkrótce po wyrzuceniu ich z domu i przymusowej deportacji do Zbąszynia donieśli o wszystkim synowi, opisując szczegółowo szykany policyjne. Oboje też są przekonani, że wiadomość ta stała się przyczyną zamachu, gdyż, jak pisał im syn, radca von Rath miał odmówić Herschlowi wjazdu do Niemiec, uprzedzając go, że rodziców nie znajdzie już w Hanowerze, zostali bowiem wysiedleni do Polski.

Wieczór wigilijny Polskiego Białego Krzyża

Obfite obdarowanie żołnierzy

Jarocin, 30. 12.

Jarocińska placówka Polskiego Białego Krzyża ma w swej działalności zanotowanych szereg dobrych i pięknych uczynków. Świeżo zapisać należy wspaniały fakt urządzenia wieczoru religijnego dla żołnierzy tutejszego baonu.

Żołnierze, którzy nie mogli korzystać z urlopów świątecznych, hojnie obdarowano i zaproszono do wspólnego stołu wigilijnego. Przy stole łamali się opłatkiem z żołnierzami; kapelan wojskowy ks. kanonik Niedźwiedziński, który odczytał list pasterski biskupa polowego. Nadto w wigilii uczestniczyli: p. pułk. Pilwiński, p. starosta pow. Kubicki, p. notariusz dr. Mróz, p. burmistrz Rogalski, członkini zarządu B. K. p. Filipczakówna, p. Garwolińska oraz korpus oficerski i podoficerski.

Uroczystość odbyła się w świetlicy koszarowej a dary złożyli zawsze ofiarni mieszkańcy miasta i powiatu jarocińskiego.

Deszcz gwiazdkowych darów dla najbiedniejszych dzieci

Gniezno, 30. 12.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia stowarzyszenia charytatywne w wszystkich gnieźnieńskich parafiach obdarowały najwięcej potrzebujących. W parafii św. Michała otrzymało „gwiazdkę" 60 osób, w parafii franciszkańskiej około 175 osób, oraz 35 licznych rodzin, o których pamiętała konferencja młodzieży żeńskiej. Sekcja K. S. M. obdarowała 8 rodzin. W parafii św. Wawrzyńca skorzystało z „gwiazdki" 200 rodzin, a w parafii farnej 150 rodzin. Poza tym rozdzielono kwitki na 89 chlebów i 45 ctr. węgla.

Przedświąteczne porządki przyczyną śmierci dziecka

Gniezno, 30. 12.

W rodzinie A. Höftów, zamieszkałej w Kłecku, przy ul. Gnieźnieńskiej wydarzył się tragiczny wypadek. Zajęta porządkami świątecznymi matka ułożyła niemowlę w łóżku, a chcąc je uchronić przed dotkliwym zimnem, przykryła szczelnie poduszką. — Płacz dziecka nie odrywał matki od pracy, a gdy po upływie dłuższego czasu zajrzała pod poduszkę, stwierdziła ku swemu przerażeniu, że dziecko się udusiło. Rozpacz rodziców nie ma granic.

Drużyna leszczyńska czci pamięć pierwszego harcerza polskiego

W 20-lecie tragicznej śmierci twórcy Harcerstwa Polskiego (20 stycznia 1919 r. na morzu Tyreńskim) Andrzeja Małkowskiego, patrona drużyny, odbędzie się dla całego Hufca skromna uroczystość ku czci „pierwszego polskiego harcerza".

Z tej okazji odbędzie się także poświęcenie harcówki, która zostanie urządzona własnym przemysłem, oraz tradycyjny „opłatek" drużyny dla zuchów i harcerzy.

We czwartek, 29 bm. o godz. 14 odbędzie się zbiórka drużyny, która poświęcona będzie pamięci Powstania Wielkopolskiego, po czym odbędzie się wielka wojna śnieżna.

W styczniu odbędzie się zebranie rodziców, zuchów i harcerzy, celem ożywienia Grona Przyjaciół, które od roku nie przejawia żadnej pracy. Powodem tego jest jeszcze zawsze małe zainteresowanie rodziców pracą Harcerstwa i trudna do zrozumienia obojętność.

Rada Trzynastej Drużyny.

Mogilno

— **Z pasterki.** Pasterkę odprawił tu ks. Adam Knast. W czasie nabożeństwa chór kościelny wykonał jutrznię Furmanika i kolędy Hermana.

— **Wieczorek wigilijny Straży Pożarnej.** Bardzo sympatyczny wieczorek wigilijny urządziła 18 bm. wieczorem Ochotnicza Straż Pożarna w Strzelnie. Prezes, p. Jan Dałkowski, powitał licznie zebranych gości. Na wieczorku łamano się tradycyjnym opłatkiem, pozatem wiele przyjemnych chwil spędzono na miłej i pożytecznej dyskusji.

— **Wybory do Rady Miejskiej** w Pakości odbędą się 22 stycznia 1939 r. Wystawiono 3 listy, mianowicie O. Z. N., Z. Z. P. i Stronnictwa Narodowego.

— **Alkohol powodem krwawej bójki.** W stanie podchmielonym wracał przez Goryszewo do Gębic zamieszkały tamże pomocnik mleczarski, p. Wojciech Glemp, który domagał się w sposób natarczywy od pp. Woźniaka i Wąsowskiego, aby mu udzielili noclegu. Jednakże w odpowiedzi, po wymianie zdań, dwaj ostatni zadali podchmielonemu silny cios nożem w głowę, wobec czego poranionego odstawiono do szpitala pow. w Strzelnie. Krewkimi mieszkańcami Goryszewa zajęła się policja.

— **Samobójstwo nieuleczalnie chorego.** W Korytkowie, pow. Migolno targnął się na swe życie robotnik Marcin Dobrochowski. Samobójca targnął się na życie we własnym mieszkaniu, wieszając się na pasku od spodni. Przyczyną samobójstwa Dobrochowskiego była długoletnia choroba.

— **Z sali sądowej.** Przed Sądem Grodzkim stanęli ostatnio Wojciech, Alfons i Czesław Wasowscy, wszyscy z Sądowa pod Mogilnem. Akt oskarżenia zarzucał wymienionym usunięcie z pod zajęcia egzekucyjnego na szkodę Marty Marczakowej, również z Sędowa, rozmaitych rzeczy. Po przeprowadzeniu dowodu prawdy, Sąd skazał każdego z nich na 6 miesięcy bezwzględnego aresztu i 20 zł grzywny. W tym samym trybie zostali skazani za czynną pomoc w usuwaniu zajętego mienia Wacław Adamczyk i jego syn Franciszek na 6 miesięcy aresztu każdy. Ostatniemu sąd karę warunkowo zawiesił.

— **Odmrożenie rąk zabłądzonego.** Przy 22-stopniowym mrozie wracał nocą przez Bielsko do domu mieszkaniec Gębic, koło Mogilna, p. M. Wesołowski. Przechodząc przez las, zabłądził w nim, następnie zaś zasnął ze znużenia. Od niechybnej, białej śmierci wyratował go przechodzący w międzyczasie p. Henke, zabierając go z powrotem do Bielska. Wesołowskiemu, w wyniku odmrożenia, grozi utrata palców obu rąk.

— **Na lodzie stracił zęby.** Fatalny wypadek wydarzył się p. Bolesławowi Barylskiemu ze Strzelna. Jeżdżąc na lodzie na łyżwach i popisując się akrobatycznymi skokami, upadł tak fatalnie twarzą na lód, że wybił sobie wszystkie przednie zęby.

— **Repertuar kina „Bałtyk".** Niedziela i poniedziałek 1—2 stycznia 1939 niezrównana komedia w wersji niemieckiej p. tyt. „7 policzków 7 całusów".

Gniezno

— **Zmiany personalne w sądzie.** W miejsce p. wiceprokuratora Zajączkowskiego przydzielony został do prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Gnieźnie p. podprokurator Matysiak z Poznania. Miejsce p. sędziego Gawlasa, przeniesionego do Cieszyna, zajmie p sędzia Bigajczyk z Chojnic.

— **Odrodzenie ducha miłosierdzia.** Pod przewodnictwem ks. prob. Sójki odbyło się w Gnieźnie walne zebranie męskich konferencji miłosierdzia, które opiekuje się 102 ubogimi, a drugie tyle obdarzają dorywczo. Rozchód ogólny w okresie ubiegłym wyniósł 1.554, 60 zł. Na zebraniu wskazywano w dyskusji na brak młodych sił w pracy konferencyj. W wolnych głosach uchwalono wysłać pismo do władz bezpieczeństwa, celem zwrócenia większej uwagi na zachowanie się kobiet ulicznych.

— **Uregulować cenę chleba!** Zdarza się ostatnio, że u różnych piekarzy w Gnieźnie płaci się ceny od 37 do 45 gr. za trzyfuntowy chleb. Władza przemysłowa powinna tę sprawę uregulować i dopilnować, by stosowano się wszędzie do cen maksymalnych.

— **Zbrodnicze podpalenie.** W płomieniach stanęła w nocy stodoła, napełniona słomą, na Konikowiu. Poszkodowany został dzierżawca folwarku, p. Obst. Zachodzi przypuszczenie, że pożar powstał na skutek zbrodniczego podpalenia.

— **„Demokratyzacja oświaty".** Zarząd T. C. L. w Łubowie postanowił urządzać przez szereg lat w porze zimowej cykl powszechnych wykładów, które wygłaszane będą w każdą niedzielę do Palmowej włącznie. W programie tegorocznych wykładów poruszone będą najaktualniejsze tematy z różnych dziedzin wiedzy, zwłaczsza rolniczej. Wstęp bezpłatny.

— **Nowy zarząd w LOPP. Trzemeszna.** Walne obrady L. O. P. P. odbyły się w Trzemesznie pod przewodnictwem p. Wojciechowskiego. Prezesem wybrano p. sędziego Chełmińskiego. Pozatem zarząd tworzą pp.: Brzostowski — wiceprezes, Jaśkiewicz — sekretarz, Nowak — skarbnik, Lech i Nowaczyk — ławnicy.

— **Nowa organizacja w Ryszewie.** Kółko Włościanek założono z inicjatywy nauczyciela Posadnego w Ryszewie. Prezeską wybrano p. Jankowską.

— **Ruch sportowy.** Nowa sekcja hokejowa powstała przy Kolejowym P. W. w Gnieźnie. Do K. P. W. zgłosiła swój akces większość graczy Stelli, która w ten sposób została zdekompletowana. Poza graczami „Stelli" do K. P. W. przystąpili stacjonowani w Gnieźnie dwaj gracze katowickiego „Dębu", Rudnicki i Gajda. W ten sposób K. P. W. zyskało silną drużynę i po wstąpieniu do POZHL czyni obecnie starania o przydzielenie jej do klasy B.

Leszno

— **Mądry pomysł.** Znaczna liczba kupców leszczyńskich nie udzieliła w tym roku swym klientom tradycyjnej „gwiazdki". W miejsce tego kupcy wpłacali odpowiednie kwoty na konto gminy katolickiej, na zapłacenie robocizny przy budowie kościoła św. Szczepana.

— **Ujęcie poszukiwanego oszusta.** W powiecie leszczyńskim kręcił się od pewnego czasu nieznany osobnik, zaopatrzony w nieważne legitymacje. Oszust odwiedzał okolicznych ziemian i dokonywał spisu klaczy zarodowych, pobierając za to opłaty. Wreszcie wpadł w ręce policji. Jak się okazało, jest to od dawna przez policję poszukiwany mieszkaniec Radomia. Oszusta osadzono w areszcie.

Wągrowiec

— **Osobiste.** P. Witold Mizgalski z Wągrowca uzyskał na Uniwersytecie Poznańskim tytuł mgr. farmacji. Obecnie zajmuje on stanowisko asystenta chemii farmaceutycznej na U. P.

— **Pełne stodoły poszły z dymem.** Dnia 27 bm. wieczorem spłonęły w Szczodrowie na szkodę rolnika Ernesta Stibbego stodoła i chlew. Strata wynosi 30.000 zł. Dnia 28 bm. spłonęła stodoła rolnika Motaczyńskiego w Żelicach.

— **Omal nie spaliła się żywcem.** Wybuchł groźny pożar przy ul. Junowieckiej w mieszkaniu Heleny Wieczorkowej. Kłęby dymu ognia, który powstał na skutek znajdujących się przy piecu drobnych sprzętów wraz z workiem słomy, zauważyła Helena Popowska i jej sąsiadka Felicja Stelmachówna. Natychmiast więc wtargnęły do mieszkania i przerażone spostrzegły leżącą w łóżku na pół przytomną lokatorkę Wieczorkową, liczącą 80 lat. Z narażeniem własnego życia zdołały one wynieść chorą staruszkę z rozszalałych płomieni, które ogarnęły już sprzęty domowe. Gdyby pomoc sąsiadek nadeszła z kilkuminutowym opóźnieniem, nie zastanoby na pewno staruszki przy życiu.

— **Zabawa na pomoc zimową.** Wieczór sylwestrowy urządza Związek Pracowników Skarbowych w Wągrowcu, w sobotę, dnia 31 bm. w salach Nowej Strzelnicy. Początek o godz. 21. Zysk przeznaczono na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych.

— **Wieczór Karnawałowy.** Stow. „Rodzina Policyjna" w Wągrowcu urządza w dniu 7 stycznia w salach Nowej Strzelnicy „Wieczór Karnawałowy". Początek o g. 20. Orkiestra salonowa.

— **Samobójstwo 18-letniego młodzieńca.** W Łaziskach, pod Wągrowcem popełnił samobójstwo 18-letni skotarz Józef Sołtys, który powiesił się na strychu u rolnika Tylki. Przyczyny samobójstwa nie zdołano ustalić.

— **Zasądzenie włamywaczy.** Sąd Grodzki rozpatrywał sprawę karną przeciwko Janowi Gryce i Kazimierzowi Małeckiemu z Wągrowca, którym akt oskarżenia zarzucał dokonanie kilku włamań. W wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego sąd skazał Grykę i Małeckiego na łączną karę po 8 miesięcy więzienia. Skazanych odprowadzono zaraz po wyroku z sali sądowej do więzienia.

Sobota, 31 grudnia 1938

SPORT

Hokej

Trzecie zwycięstwo Kanadyjczyków nad reprezentacją Niemiec.

Kanadyjska drużyna hokeja lodowego Smoke Eaters spotkała się w Hamburgu po raz trzeci z reprezentacją Niemiec i odniosła trzecie zwycięstwo, tym razem w stosunku 8:0. Zawodom przyglądało się 11 tysięcy widzów.

Zwycięstwo Szwedów w Berlinie.

Szwedzka drużyna hokeja lodowego Aik Sztokholm rozegrała w środę wieczorem mecz w Berlinie, bijąc pewnie znany berliński zespół Rot - Weiss w stosunku 5:1. W przeddzień, jak donosiliśmy, Szwedzi pokonali berlińską Preussen.

Pięściarstwo

Menager rezygnuje z Baerlunda.

Dwie porażki Baerlunda w Ameryce wyeliminowały go z pośród poważnych, klasowych przeciwników. Jego menażer, Damski, znany jako importer bokserów europejskich do Ameryki, rozgląda się więc za jego następcą i patrzy tęsknie na 20-letniego szwedzkiego mistrza Europy Tandberga, który ma w Europie tylko jednego przeciwnika Rungego i bilans zwycięstw i porażek z nim zupełnie wyrównany.

Tandberg przejdzie na zawodowstwo, ale najwcześniej za półtora roku. Przed tym bowiem chce zdobyć mistrzostwo olimpijskie.

Vogt zawodowcem.

Reprezentacyjny pięściarz Niemiec, Vogt debiutował onegdaj jako zawodowiec. Przegrał on w ośmiorundowej walce z mistrzem olimpijskim Despeaux (Fr.) w wadze średniej.

Pływanie

Dawidowiczówna nie ma gdzie trenować.

Zarząd Pol. Zw. Pływackiego zwrócił się do męskiego gimnazjum państwowego w Bielsku o pozwolenie Dawidowiczównie, zaliczonej do grupy olimpijskiej, na trening w basenie gimnazjum. Niestety, dyrekcja gimnazjum odpowiedziała odmownie, co uniemożliwia naszej znakomitej pływaczce prowadzenie zaprawy.

O mecz pływacki Polska — Jugosławia.

Jak w swoim czasie donosiliśmy, Jugosłowianie zaproponowali Pol. Zw. Pływackiemu rozegranie w roku 1939 meczu Polska — Jugosławia na terenie Polski. PZP zaproponował organizację tego meczu Katowicom, które odpowiedziały odmownie. Obecnie toczą się w tej sprawie pertraktacje z Poznaniem.

O tytuł mistrza okręgu w hokeju

Warta i WKS w pogoni za czarnym krążkiem

Poznań, 30. 12.

W piątek, dnia 30 bm. o godz. 19,30 odbędą się na lodowisku K. S. „Warta" przy ul. Bukowskiej 25 (Okręgowy Ośrodek), decydujące zawody o tytuł mistrza Okręgu w hokeju na lodzie pomiędzy drużynami W. K. S. i Warty. Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie. Obie drużyny wystąpią do tego decydującego spotkania w swych najlepszych składach. Drużyna „Warty" wystąpi z b. zawodnikiem „Pogoni" katowickiej Całką na czele, który okazał się bardzo produktywnym graczem i silnie wzmocnił drużynę „Zielonych".

4-ty dzień zawodów w Zakopanem

W czwartek rozegrano w Zakopanem najważniejszy z konkursów w programie międzynarodowych zimowych zawodów konnych, a mianowicie konkurs dokładności o puchar wędrowny Pana Prezydenta R. P.

Do konkursu stanęło 51 koni, z których wyjątkowo bez błędu przeszło trudny parcours najeżony 15 przeszkodami o wysokości średnio 1.40 m. i szerokości 4 m. aż 14 koni, które doszły do rozgrywki na 7 przeszkodach. W rezultacie pierwsze miejsce zdobył por. Skulicz na „Dunkanie", 2) ppłk. Römmel na „Dyngusie", 3) por. Skulicz na „Arosie", 4) ppor. Tomaszewski na „Bąku". Pierwszy z Niemców, v. Zastrow, zajął 16-ste miejsce.

Po dekoracji jeźdźców i wręczeniu pucharu przechodniego Pana Prezydenta, którego dokonał w imieniu Pana Prezydenta R. P. szef departamentu kawalerii płk. Skuratowicz, odbyła się gonitwa włókiem za jeźdźcem na dystansie 2400 m., którą wygrał por. Zajączkowski na „Carycy" przed por. Orpiszewskim na „Zadymce".

W gonitwie góralskiej na dystansie 1200 m. zwyciężył Bronek przed „Baską" i „Kubą".

Rozmaitości

Rozdawnictwo sprzętu sportowego.

Donosiliśmy już o ciekawej inicjatywie dotyczącej sprawy rozdawnictwa sprzętu sportowego. Do tej pory rozdawany był gotowy już sprzęt: narty, łyżwy itd. Obecnie postanowiono uruchomić rozdawnictwo pół fabrykatów lub wyborowego surowca. W tej chwili najbardziej aktualna jest sprawa domowego wyrobu nart i łyżew. Organizacją tej akcji zajmuje się T-wo Krzewienia Narciarstwa, które w okresie poświątecznym zwołuje konferencję, zapraszając przedstawicieli zainteresowanych związków sportowych, organizacji P. W. i W. F. i Zw. Dziennikarzy sportowych oraz radia, które będzie prowadziło propagandę tej akcji.

Referat sportowy Polskiego Radia otrzymuje od dawna liczne listy z prośbą o sprzęt sportowy. W związku z tym P. R. informuje, że w obecnej chwili rozdawnictwa sprzętu sportowego nie prowadzi. Akcję tę podjął Komitet „Rozdawnictwa Sprzętu Sportowego Dzieciom", do którego należy się kierować w tych sprawach. Adres: tygodnik „Sport Szkolny", W-wa, ul. Myśliwiecka 3.

Pod znakiem FIS

— Ograniczona liczebność startu w zawodach FIS. Dyrekcja Międzynarodowej Federacji Narciarskiej wydała zarządzenie o charakterze próbnym, na mocy którego liczebność startu w konkurencjach klasycznych dla poszczególnych związków państwowych ograniczona będzie do 30 zawodników. Zarządzenie to obowiązywać będzie na zawodach FIS w Zakopanem.

— Zagranica na zawodach FIS w Zakopanem. W ostatnich dniach wpłynęło do PZN zgłoszenie drużyny Kanady, która weźmie udział w kombinacji alpejskiej na zawodach FIS w Zakopanem. Nadto przyjedzie kanadyjska drużyna żeńska pod kierownictwem Marion Miller. Łącznie Kanada reprezentowana będzie przez 6 osób.

Udział w zawodach FIS zapowiedziała Rumunia, zawodnicy której wzięliby udział również w biegu patrolowym.

Drużyna szwajcarska przybędzie w składzie 21 osób pod kierownictwem p. Christiana Meissnera, wyznaczonego przez międzynarodową federację na sędziego skoków. Finlandia będzie reprezentowana przez 20 osób. Zgłoszenie Finlandji do konkurencji zjazdowej stanowi sensację.

Szwedzki związek narciarski w Finlandii zgłosił również jednego zawodnika do kombinacji alpejskiej.

W kilku wierszach

— O mistrzostwo Poznania w hokeju lodowym. Po pierwszej serii rozgrywek o mistrzostwo okręgu poznańskiego w hokeju lodowym w klasie A, prowadzi Warta — 4 punkty przed AZS 2 pkt., i WKS 0 pkt.

— O mistrzostwo Warszawy w hokeju lodowym. Wczoraj rozegrany został mecz hokeja lodowego w grupie rezerw o mistrzostwo Warszawy. W meczu tym rezerwa Polonii pokonała rezerwę AZS 3:1. Bramki zdobyli dla zwycięzców Odrowąż 2 i Moszyński, dla AZS Staniszkis.

Słuchamy radia

Sobota, dnia 31 grudnia 1938 r.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30 Kolęda. 6,35 Gimnastyka 6,50 Muzyka — płyty. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka — płyty. 8,00 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,00 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Kronika literacka. 16,35 Robert Schuman: Karnawał. 17,00 Nabożeństwo na zakończenie „Starego Roku" z kościoła OO. Franciszkanów w Krakowie. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla Polaków za granicą. 19,15 „Na wesoło pod jemiołą" — koncert rozrywkowy. 20,35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe. Program na jutro. 21 „Cyklon", pow. mówiona. 21,15 „Rok umiera, rok się rodzi, Grać panowie, smutek szkodzi". 23,59 Powitanie Nowego Roku. 24,00 Muzyka taneczna — płyty.

Poznań. 8,00 Program na dzisiaj. 8,05 Nasz koncert poranny. Płyty. 8,55 Pogawędka dla kobiet. 14.00 Przegląd giełdowy. 14,10 Nowości z naszej płytoteki. 14,45 Skrzynka ogólna — listy radiosłuchaczy omówi dyrektor Zdzisław Marynowski. 14,55 Wiadomości bieżące. 18,00 Koncert solistów. 18,25 Wiadomości sportowe lokalne. 24,05 „Z tygodnia na tydzień" (Kabarecik literacki). 1,00 Muzyka taneczna. Płyty. 2,00 Zakończenie audycji.

SŁUCHAMY ZAGRANICY!

18,00 Paris PTT. Koncert symfoniczny. 19,15 Praga. „Na zielonej łączce" — operetka. 19,25 Wrocław. Wielki wieczór sylwestrowy. 19,30 Kolonia. „Ptasznik z Tyrolu" — operetka. 21,00 Mediolan. „Werther" — opera. 21,30 Strasburg. Koncert symfoniczny. 22,15 Luksemburg. Koncert symfoniczny. 22,30 Londyn Reg. Mu- 22,45 Deutschlandsender. Symfonia IX Beethovena.

PRZEMÓWIENIE DO RODAKÓW NA OBCZYŹNIE.

W dzień sylwestrowy u progu nowego roku przemówi o godz. 18,30 przez radio do rodaków na obczyźnie prezes Światowego Związku Polaków z Zagranicy wojewoda Raczkiewicz. Serdeczne słowa przemówienia będą wyrazem pamięci Polaków żyjących w kraju o swych braciach zmuszonych pędzić żywot poza granicami ojczyzny.

RADIOWY SYLWESTER 1938/39.

Już w przeddzień Sylwestra przygotowuje Polskie Radio jakby muzyczne pożegnanie starego roku; w audycji nadawanej o godz. 19,10 ze Lwowa na fali ogólnopolskiej znajdą się najmilsze i najbardziej popularne piosenki roku ubiegłego. „Przegląd piosenek roku 1938" opracowany został przez W. Budzyńskiego.

Sobota, dnia 31. 12. przyniesie właściwe koncerty sylwestrowe. O godz. 16,35 pianista Z. Dygat odegra „Karnawał" Schumanna, najpiękniejszy obraz karnawału w muzyce poważnej. O godz. 19,15 rozpocznie się koncert rozrywkowy pod hasłem „Na wesoło pod jemiołą", transmitowany z Rozgłośni Katowickiej. Wielki koncert wieczorny p. t. „Rok umiera, rok się rodzi, grać panowie, smutek szkodzi" trwać będzie od godz. 21,15 do 23,59 i zapowiada się bardzo atrakcyjnie, tak ze względu na udział doskonałych artystów, jak i na dobór programu. W tym „Kalejdoskopie sylwestrowym" znajdą się orkiestry: Symfoniczna i Mała P. R., Rozgłośni Poznańskiej i Lwowskiej; ze śpiewaków wystąpią: Lucyna Szczepańska, Jadwiga Kenda, Mieczysław Salecki oraz pieśniarka Mira Grelichowska.

Od godz. 24,05 do 2-ej w nocy przygrywać będzie orkiestra taneczna.



60)

Romaszow nie odrzekł ani słowa, nawet głowy nie odwrócił. Cóż, naturalnie, on ma prawo się gniewać. Żołnierze słyszeli jak adjutant krzyczał na niego. „Ha trudno, zasłużyłem, cóż robić!" z nienawiścią do siebie pomyślał Romaszow. Wszystko przepadło dla mnie. Zastrzelę się. Jestem na wieki shańbiony. Wszystko, wszystko skończyło się dla mnie. Jestem śmieszny, nic nie znaczący z bladą, lichą twarzą, najgorszą ze wszystkich. Wszystko przepadło — tak! Żołnierze idą za mną, patrzą na mnie, śmieją się, trącają łokciami. A może żałują mnie? Już chyba stanowczo skończę z sobą muszę. Półroty odchodziły dosyć daleko od generała. Jedna wracały na miejsce poprzednie t. j. na drugą zawracały na lewą stronę i potem, z którego wyszły. Tu je ustawiono w rozwinięty szyk rotowy. Dopóki zbliżały się oddziały tylne, ludziom pozwolono stać swobodnie. Oficerowie zaś opuszczali swoje miejsca, aby z rękawa wypalić papierosa i nieco odpocząć. Romaszow pozostał na środku frontu na prawym skrzydle swej półroty. Gołą szablą ze skupieniem wiercił ziemię przy swoich nogach, a choć nie podnosił głowy, czuł, że ze wszystkich stron skierowane są ku niemu szydercze spojrzenia.

Kapitan Sliwa przeszedł mimo Romaszowa. Nie zatrzymując się, nie patrząc na podporucznika, jakby do siebie mówiąc z powściągliwą złością, mruknął przez zęby:

— Dziś jeszcze... proszę podać raport o przeniesienie do innej roty.

Podszedł później Wietkin. W jasnych, dobrych oczach, w kącikach jego ust, Romaszow pochwycił ten sam wyraz odrazy i litości z jakim ludzie patrzą na rozgniecionego przez pociąg psa. Równocześnie Romaszow poczuł na swojej twarzy bezmyślny blady uśmiech.

— Pójdźmy na papierosa, Jerzy Aleksiejewiczu — rzekł Wietkin. Cmoknął językiem, pokiwał głową i dodał z żalem: — Ech, kochanku!

Podbródek Romaszowa zadrgał. W gardle zrobiło się gorzko i ciasno. Ledwo powstrzymując się od łkania, odpowiedział zdławionym głosem skrzywdzonego dziecka.

— Niech tam, nie, nie chcę.

Wietkin odszedł na bok. „Ot" pójdę i uderzę Śliwę w twarz ni stąd ni zowąd", pomyślał Romaszow. Albo podejdę do generała i powiem mu: wstyd ci, starcze, bawić się w żołnierzy i męczyć ludzi. Puść ich, niech odpoczną. Przez dwa tygodnie bito ich dla ciebie. Nagle przypomniał sobie niedawne swe dumne marzenie o zręcznym pięknym podporuczniku, o zachwycie dam, o błyszczących w oczach generała zadowoleniu i owładnął nim taki wstyd, że cały się oblał rumieńcem.

„Śmieszny, bezczelny, zły człowiek, godny pogardy, w myśli powiedział sobie Romaszow. Dziś się zastrzelę".

Przegląd się skończył. Generał, złagodniawszy, kilka razy pochwalił żołnierzy. Było koło godziny czwartej. Pułk zatrzymał się i ludziom kazano stanąć swobodnie.

Sztabowy trębacz zatrąbił „przyzywając dowódców.

— Panowie oficerowie do generała — rozległo się po szeregach.

Oficerowie zwartym kołem otoczyli generała. On siedział na koniu zgarbiony, pochylony, jakby był silnie znużony. Jego rozumne, nieco przymrużone oczy żartobliwie, żywo patrzyły przez złote okulary.

— Będę zwięzły — rzekł generał. — Pułk nie nie wart. Obwiniam dowódców. Kiedy jest kiepski woźnica, konie źle idą. Nie troszczycie się, panowie, o ludzi. Pamiętać nam trzeba, że szczęśliwy ten, kto duszę oddaje za swoich przyjaciół. Kierujecie się panowie, jedną myślą: dogodzić zwierzchności na przeglądzie. Ludzie pomęczeni, oficerowie z wyglądem zdziczałym. Zresztą o tem wszystkiem przeczytacie w moim rozkazie. Jeden z podporuczników, zdaje się z 6-ej czy z 7-mej roty, zrobił z niej jakiś chaos! Wstyd. Nie żądam niczego, prócz pewności oka i spokoju. To grunt.

— O mnie mówi, — z przerażeniem pomyślał Romaszow. Zdało mu się w tej chwili, że wszyscy patrzą ku niemu, ale nikt się nie ruszył. Wszyscy stali ponurzy i milczący, nie spuszczając oka z twarzy generała.

— Komendantowi piątej roty moje najwyższe podziękowanie — mówił komendant korpusu. — Gdzież pan, panie kapitanie. — A! — Generał teatralnym ruchem uniósł obydwoma rękami czapkę nad łysą głową i nisko ukłonił się Selkoskiemu.

— Raz jeszcze dziękuję panu i z radością ściskam dłoń pańską. Da Bóg, gdy przyjdzie memu korpusowi walczyć kiedykolwiek, powierzę panu najtrudniejsze zadanie. Jesteście wolni, panowie. Rad was zobaczę kiedyindziej, ale w innym ładzie. Raczcie przepuścić konia.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

Kronika

31 grudzień

Sobota

Kalendarz rzymsko-katol.

Piątek 30 Eugeniusza
Sylwestra 31 Sylwestra

Kalendarzyk meteorologiczny

Czwartek, godz. 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 750 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa — 2 st. Cels., najniższa — 4 st. C.

Stan wody w rzece Warcie wynosi + 38 cm. Temperatura wody w dniu wczorajszym 0,1 st. C.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście — Apteka dra Kierzyńskiego, ul. Pierackiego; Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13; Apteka pod Złotym Lwem Stary Rynek 75; Apteka przy Grobli, Wielkie Garbary 41; Apteka na Chwaliszewie, Chwaliszewo 76.

Jeżyce — Apteka Mickiewicza, ul. Dąbrowskiego 10.

Łazarz — Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marszałka Focha 47.

Wilda — Apteka Fortuna, G. Wilda 76.

Sołacz — Apteka przy ul. Mazowieckiej nr. 12

Górczyn — Apteka Karpińskiego, ulica Marsz. Focha 158.

Dębiec — Apteka przy ul. Dębieckiej 6.

Poznań-Wschód — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53.

Starołęka — Apteka miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

Z miasta

— **Urlop wiceprezydenta Zaleskiego.** W tych dniach rozpoczął urlop świąteczny wiceprezydent miasta Poznania Zaleski.

— **Stwierdzenie pomoru świń.** W zagrodzie Browaru Okocim — oddział fabryczny przy ul. Górna Wilda 123, stwierdzono urzędowo zarazę pomoru świń.

Z życia organizacyj

— **Koło Towarzyskie Rękodzielników** urządziło uroczystość połączoną z wydaniem gwiazdki dla wdów i sierot oraz bezrobotnych członków. Uroczystość zagaił pięknym przemówieniem prezes Jan Majdusak witając przybyłego w zastępstwie ks. prałata Steinmetza ks. mansjonarza Michalaka, który wygłosił do obecnych wzruszające przemówienie. Po odśpiewaniu kolęd i deklamacji dzieci, zostały obdarowane 22 rodziny rozmaitymi paczkami żywnościowymi i gotówką.

— **Koło Absolwentów Ośrodka Społeczno - Oświatowego** organizuje 31 bm. w lokalach „Oświaty Pozaszkolnej" Plac Sapieżyński 4, zabawę sylwestrową p. n. „Sylwester u Oświatowców". Początek o godz. 20-tej. W programie występy artystyczne. — Wstęp tylko za zaproszeniami.

— **Koło Literacko Społeczne przy Uniw. Powsz. im. Jana Kasprowicza** składając życzenia noworoczne swym członkom i sympatykom, zaprasza na walne zebranie w poniedziałek, dnia 2 stycznia o godz. 20-tej w Świetlicy Ośrodka Społeczno - Oświatowego Plac Sapieżyński 4. I ptr. Na porządku obrad sprawozdania, wybór zarządu, oraz powtórka inscenizacji kolęd.

— **LOPP.** Walne zgromadzenie koła dzielnicowego LOPP nr II/7 odbędzie się dnia 7 stycznia 1939 r. o godz. 18 przy ul. Bosej. — Walne zgromadzenie koła LOPP I/9 10 stycznia o godz. 19 w Szkole Wszystkich Świętych. — Walne zgromadzenie koła V/3 dnia 10 stycznia o godz. 19 na Osiedlu Warszawskim. — Walne zgromadzenie koła Rataje dnia 10 stycznia o godz. 19 w lokalu p. Przybeckiego, ul. Rataje 48. — Walne zgromadzenie koła I/3 dnia 10 stycznia o godz. 20 w 40 szkole powszechnej, ul. Szyperska. — Walne zgromadzenie koła LOPP nr III/4 dnia 11. stycznia o godz. 19 ul. Wspólna 15. — Walne zgromadzenie koła dzielnicowego LOPP V/1 dnia 11 stycznia o godz. 19, ul. Chwaliszewo 68 Restauracja Wróblewicza.

700 bezrobotnych bez bonów i pracy

Przed lokalem Miejskiego Komitetu Obywatelskiego pomocy bezrobotnych w południe dnia wczorajszego zebrało się około 700 bezrobotnych, którzy wysłali delegację do Komitetu z żądaniem wydania bonów żywnościowych i dostarczenia pracy.

Komitet delegację przyjął, ale nie udzielił jej odpowiedzi. Dopiero po godzinie 15 po porozumieniu się z prezydium Komitet odmówił bezrobotnym pomocy z powodu braku funduszów. Część jednak tych bezrobotnych będzie zatrudnionych przy robotach kanalizacyjnych w mieście. Po częściowym zaspokojeniu bezrobotnych Komitet robi wysiłki, by wszystkich zatrudnić, względnie dostarczyć bony żywnościowe.

Kalendarz ścienny na rok 1939

W przeciwieństwie do lat ubiegłych, w których obdarowaliśmy naszych Abonentów i Czytelników kalendarzem ściennym wartości użytkowej, w nadchodzącym roku ponadto postaraliśmy się o zadośćuczynienie również potrzebie estetycznej naszych licznych Przyjaciół.

Kalendarz ścienny „Nowego Kuriera" na rok 1939 rozmiarów 23 x 29 cm, wykonany dwustronnie trójkolorowym drukiem ofsetowym na elastycznym półkartonie, według artystycznego projektu naszego rysownika Jana Grzegorzewskiego, stanie się prawdziwą ozdobą każdego polskiego domu do którego dociera nasze pismo.

Kalendarz dołączony zostanie dla wszystkich Abonentów i Czytelników „Nowego Kuriera" w nadchodzący poniedziałek dnia 2 stycznia 1939 r.

Gdy zawitała prawdziwa zima...

Saneczki i narty na ulicach i za miastem

Poznań, 30. 12.

Poznań w sezonie zimowym nie zawsze jest uroczy. Brak często śniegu przyczynia się do tego, że raczej ma wygląd jesienny. Ostatnie dni jednak zmieniły ten szary i jesienny wygląd na przepiękny pejzaż zimowy. Poznań jest obecnie w białej śnieżnej szacie. Powietrze krystaliczne, czyste i rześkie, drogi wysypane białym puchem, a na nich pełno saneczek i nawet narciarzy dążących za miasto.

Wszystkie wzgórza są zasypane mrowiem dzieci z saneczkami. Mało jest jednak w Poznaniu takich torów saneczkowych. Na Golęcinie sztuczne wzniesienie nie wystarcza dla wszystkich. Przy Teatrze Wielkim najgrubszy nawet śnieg zostanie starty, gdyż ilość saneczkujących jest przeogromna. Na ulicy Ogrodowej zbiegającej się z Półwiejską również jest pełno saneczek, ale tam jeżdżą tylko odważniejsi, gdyż można tam łatwo wpaść pod tramwaj, lub auto.

Na ulicach również można spotkać samochód ciągnący za sobą cały łańcuch saneczek, na których jadą roześmiani kuligowicze. Jadą do Ludwikowa, Puszczykowa, Promna.

Rzadko natomiast można w Poznaniu spotkać narciarzy. W tym roku jednak zima jest piękna, prawdziwa i biała. Spotyka się więc raz po raz jakiegoś zabłąkanego narciarza podpychającego się kijkami zupełnie nowymi, kupionymi widocznie wczoraj. Nietylko zresztą starsi jeżdżą na nartach. Nawet widać małe dzieci dźwigające narty na plecach, które za miastem w towarzystwie papy uczą się jeździć, by kiedyś w górach nie zrobić sobie wstydu.



Przyszły mistrz F. I. S-u
dźwiga narty by je za chwilę założyć i zjeżdżać z małych narazie pagórków pod okiem papy, a później z wysokich gór pod Zakopanem.

Nie jedni zapewne wzdychają do śniegu, do nart. Aura nasza w Poznaniu jest jednak skąpa. Gdyby corocznie śnieg leżał dłużej, wówczas na pewno wybudowanoby treningowe skocznie i znalezionoby jakieś tereny, na których by mogli trenować. Kapryśne zimy, rzadki śnieg i zmienna pogoda jednak na to nie pozwalają.

Tych kilka dni prawdziwej zimy muszą wystarczyć dla tych, którzy nie mogą wyjechać w góry a marzą o nartach.

B. dyrektor banku Miśkiewicz aresztowany

pod zarzutem karygodnych malwersacyj

Jak donosi **organ konserwatywny z ul. Pocztowej,** w tych dniach na polecenie władz prokuratorskich **aresztowano** w Poznaniu **b. dyrektora jednego z banków poznańskich p. Miśkiewicza.** Aresztowania dokonały władze prokuratorskie na podstawie doniesienia p. Marii Białeckiej z Kępna, żony notariusza, obecnie zamieszkałej w Poznaniu.

P. Białecka twierdzi, że zdeponowała u p. Miśkiewicza papiery wartościowe na kwotę 60.000 zł, które rzekomo zostały sprzedane, względnie ulokowane **bez jej wiedzy w różnych przedsiębiorstwach, w których p. Miśkiewicz był zainteresowany.**

Dyr. Miśkiewicz **do winy się nie przyznaje** twierdząc, że **do sprzedaży tych papierów został upoważniony,** a uzyskanymi pieniędzmi **miał prawo dysponować według własnego uznania.**

Umysłowo chory chciał zamordować żonę i dziecko

Poznań, 30. 12.

Dziś w nocy około godz. 24 umysłowo chory Antoni Kowalczyk zam. przy ulicy Kościańskiej dostał **napadu szału.**

W napadzie tym Kowalczyk **zdemolował urządzenie mieszkania,** które składało się z pokoju i kuchni. Następnie **chwycił siekierę i chciał nia zamordować** swoją żonę i dzieci. Na szczęście w porę przybyła policja, która obezwładniła umysłowo chorego i odstawiła go do szpitala miejskiego.

Lekarz szpitala przekazał Kowalczyka do zakładu psychiatrycznego przy ul. Grobli Kowalczyk już niejednokrotnie przebywał **w zakładzie dla umysłowo chorych** w Kościanie i w Poznaniu.

Gwiazdka reemigrantów i ich rodzin

Referat reemigracyjny Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Poznaniu urządził uroczystą gwiazdkę najbiedniejszym. Przed rozdaniem obfitych paczek program uroczystej części wypełniły: przemówienia p. J. Cybulskiej, ks. prałata Steinmetza i przedstawiciela wojewody p. mgr. Mieczysława Rakowskiego. Po rozdaniu paczek uroczystość zakończono melodyjnymi kolędami.

Komunikaty

— **Stowarzyszenie Młodzieży Obywatelskiej par. Archikatedr.** urządza w sobotę, dnia 31 grudnia tradycyjną **„Sylwestrówkę",** która odbędzie się w sali Domu Katol. na Komandorii. Miłych gości i sympatyków jak najuprzejmiej zapraszamy. Moc niespodzianek, Doborowa orkiestra. **Tani** i obfity bufet. **Sala dobrze ogrzana**

W okresie mrozów

Magistrat wyrzuca 100 ludzi na bruk

Niesłychane zarządzenie wydziału mieszkaniowego Zarządu Miejskiego

Poznań, 30. 12.

Miejski Dom Samotnych przy ulicy Rybaki przeznaczony został na hotel turystyczny, którego brak oddawna już dawał się dotkliwie odczuwać. O ile jednak sam projekt utworzenia hotelu turystycznego jest ze wszech miar godny pochwały, o tyle sposób, w jaki Zarząd Miejski zamierza go zrealizować, wywołać musi poważne zastrzeżenia.

Oto bowiem mieszkańcy Domu Samotnych otrzymali w tych dniach pisma następującej treści:

Zarząd Miejski w Poznaniu
ul. Grunwaldzka 18 tel. 7854-55
L. dz. XII. 3. 37/39.

Poznań, dnia 28 grudnia 1938.
za dowod. dor.

Pan . . . .
w miejscu, ul. Rybaki 18a

Nowy dom dla samotnych został przeznaczony na cele miejskie. Wobec tego wypowiadamy Panu zajmowany pokój w domu dla samotnych przy ul. Rybaki 18a z dniem 31 stycznia 1939 i wzywamy do opróżnienia go w wyżej podanym terminie.

W razie niezastosowania się do powyższego, będziemy zmuszeni wytoczyć skargę eksmisyjną.

Za Prezydenta Miasta
Naczelnik Wydziału
podpis: (Dr Kłusek)

Jednym słowem, dla realizacji projektu domu turystycznego, **wyrzuca się w okresie mrozów bezceremonialnie przeszło 100 ludzi na bruk.**

Spodziewamy się jednak, że do tego skandalu nie dojdzie; że kompetentne czynniki się zreflektują i nieludzkie swe zarządzenie cofną.

352 stron

interesującej lektury

w jedenastu zeszytach powieściowych dołączonych już zostało do „Nowego Kuriera".

Każdego tygodnia Abonenci nasi otrzymują 32-stronicowy zeszyt powieściowy, jako **bezpłatną premię.** Zeszyty poszczególne są ciągiem dalszym sensacyjnego romansu p. t. pocztę złotych 2,39.

Wszyscy **nowi** Abonenci, którzy zamówią „Nowy Kurier" na miesiąc styczeń 1939, **otrzymają** wraz z gazetą bezpłatnie do końca bm. wszystkie dotychczasowe zeszyty powieściowe (od nr 1—11), a więc łącznie pokaźną ilość 352 stron frapującej lektury.

Dalszy ciąg „Mostu Westchnień" Abonenci nasi otrzymywać będą nadal każdego tygodnia **bezpłatnie** w objętości 32-stronnicowego zeszytu.

Przedpłata na miesiąc grudzień wynosi w Poznaniu 2,— zł, na prowincji z odnoszeniem 2,20 zł — przez
„MOST WESTCHNIEŃ"

Życzenia noworoczne dla P. Prezydenta, Rządu i m. Poznania

Życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta R. P. i Rządu przyjmować będzie w zastępstwie nieobecnego p. wojewody A. Maruszewskiego, p. wicewojewoda Jan Łepkowski w dniu 1 stycznia 1939 r. od godziny 12—13 w apartamentach reprezentacyjnych p. wojewody przy ul. Gołębiej 1.

* * *

Życzenia noworoczne dla miasta Poznania przyjmować będzie tymczasowy prezydent miasta w dniu 1 stycznia 1939 r. między godz. 13 a 14 w Ratuszu.

Pryszczyca w Naramowicach

W związku z obecnym stanem pryszczycy na terenie Poznania, tymczasowy prezydent miasta zarządził co następuje:

Do **okręgu zapowietrzonego** wcielony zostaje cały obszar majątku miejskiego Poznań - Naramowice.

Okręg zagrożony obejmuje również cały obszar wspomnianego majątku.

Poza tym **pozostają nadal w mocy** postanowienia **zarządzenia z dnia 16 listopada rb.**

List z Peru b. powstańców wielkop.

Zarząd Miejski w Poznaniu otrzymał w dniu 27 bm. list z datą 1 listopada br. od farmera Piotra Patrzyckiego z Peru, który przysłał również w liście swoje fotografie. Na fotografiach tych napisał:

„Rodzinnemu miastu Poznaniowi w 20 rocznicę tej heroicznej walki o wolność. — Szczęść Boże naszemu kochanemu Poznaniowi".

Piotr Patrzycki jest b. obywatelem miasta Poznania i uczestnikiem powstania wielkopolskiego.

W liście do miasta Poznania pisze:

„Niechaj w pamiętne dni zabrzmi w Polsce hasło „w jedności narodu potęga".

Do listu załączył 2 dolary amerykańskie, które przeznaczył na FON.

Ten list, słowa i pamięć byłego obywatela miasta, są wyrazem przywiązania i miłości do swej Ojczyzny i swego rodzinnego miasta. Dalekо przez los rzuconego emigranta pamięć o Polsce jest wzruszająca.

Nowy dyr. Izby Rzemieślniczej

Stanowisko dyrektora Izby Rzemieślniczej w Poznaniu ma objąć mgr. Alfred Peda, którego zatwierdziło Ministerstwo Przemysłu i Handlu, jako władza nadzorcza. Mgr. Alfred Peda był przez 12 lat wicedyrektorem Związku Fabrykantów w Poznaniu.

Dotychczas przez kilka lat obowiązki dyrektora Izby pełnił p. Ignacy Kurowski.

Z konserwatywnej łączki

„Ino się namknij!"

Poznań, 30. 12.

W miejscowym dzienniku konserwatywnym od czasu do czasu ukazują się artykuły, które już samymi swoimi wielce „oryginalnymi" tytułami zwracają uwagę czytelnika. Treść natomiast tych artykułów jest tak „fascynująca", że pragnęlibyśmy czytelników naszych zapoznać z niektórymi, celniejszymi wyjątkami.

Weźmy więc pierwszy z brzegu artykuł. Tytuł jego brzmi:

„Trochę o śniegu, którego jest trochę"

Czytamy tam m. in. co następuje:

„Nadzieje bezrobotnych wzrastają na zarobek"...

„śnieg radujący dzieci i bezrobotnych opada śmiesznie małymi ilościami, po prostu na „pocukrzenie"...

Wyrażenie „nadzieja na zarobek" jest naprawdę pocukrzeniem artykułu. Śnieg pada śmiesznie małymi ilościami, a podobnych wyrażeń w artykule sypie się co niemiara.

„Łopaty, szufle i charakterystyczne auta ciężarowe w zakładach oczyszczania miasta pokrywają się po garażach kurzem. O, gdyby tak 30 cm, lub 40 cm spadło! — Hej, nie można wtedy by chodzić po ulicach, ciepło „okutani" robotnicy skrobaliby, opukiwali i szuflowali chodniki, a śnieg z łopaty zamiast na kupkę lub do auta wrzucaliby za... kołnierz przechodniom, którzy by nie zdążyli się „namknąć".

Poco w ogóle było wspominać o autach, które pokrywają się kurzem, skoro by — zdaniem autora — nawet w wypadku śniegu, auta te stały dalej w garażu a śnieg zamiast do aut wsypywanoby za kołnierze tym, którzy by się nie „namknęli"?

„Przy ziemi wieje wiatr z kierunków południowych, a ponad chmurami gdzieś tam wysoko śpieszy się wiatr z południowego-zachodu".

Autor widocznie leżał na ziemi w kierunkach południowych a myślami bujał gdzieś tam ponad chmurami, gdzie śpieszył się wiatr z południowego zachodu.

„Samo zresztą niebo zaciągnięte chmurami przepowiada opady śnieżne."

Niebo przepowiada opady śnieżne. PIM stracił „nadzieję na zarobek".

W innym artykule tego samego autora czytamy o epidemii przeziębień.

„Skala przeziębień jest bardzo szeroka. Pogotowie przewiozło cały szereg chorych na zapalenie płuc do szpitali, a chorym na grypę udzielano porady i dano im aspiryny.

Lecz nie od rzeczy byłoby twierdzić, że w okresie świąt ludzie chorowali tylko na grypę. Zanotowano wiele wypadków t. zw. „świątecznego obżarstwa", przy czym ciekawym jest fakt, że pacjenci, którym zalecano olej rycynowy względnie Purgan to ludzie przeważnie około trzydziestki."

Nieszczęsny autor minął się z powołaniem. Lepszym bowiem okazałby się lekarzem niż sprawozdawcą. Chorym na grypę i zapalenie płuc dawałby aspirynę, a pacjentom w wieku trzydziestu lat olej rycynowy i purgan.

„Zjawiali się niby dobrzy samarytanie, w dom, kiedy łamano się opłatkiem przy jarzącej się świeczkami choince i wyciągali tatusiowi ość z gardła mamusi aplikowali brom, wujkowi i cioci udzielali specjalnej pomocy, a Jasia czy żonę leczyli na grypę. Operujemy tu liczbą mnogą, ponieważ lekarz doradzał, wypłukiwał przez statoskop i wlewał łyżeczką do gardła, a szofer temu wszystkiemu pomagał, przyglądając się."

Kiedy łamano się opłatkiem zjawiali się niby dobrzy samarytanie i wyciągali ość z gardła tatusiowi, a Jasia czy żonę leczyli na grypę. I to wszystko robili przy jarzącej się choince podczas łamania się opłatkiem!

Słowem, był nastrój prawdziwie wigilijny.

Ponieważ lekarz doradzał, wypłukiwał przez „statoskop" i wlewał do gardła, szofer stał i przyglądał się. Było się zresztą czemu przyglądać, skoro lekarz ni stąd ni z owąd przez stetoskop, (nie statoskop!) służący normalnie do słuchania bicia serca, wypłukiwał gardła i żołądki.

„Aby więc nie utrudniać pracy funkcjonariuszom Pogotowia, należy ciepło się ubrać, by móc skutecznie walczyć z grypą i wiatrem wiejącym z południowego zachodu z szybkością 6—7 m. na sekundę.

Taki stan pogody potrwa przypuszczalnie jeszcze kilka dni, później zawita wróg mrozu, odwilż. Jeszcze będzie **łatwiej o przeziębienie.** A więc uwaga."

A więc uwaga! Ubierać się ciepło i walczyć z grypą i wiatrem, który wieje z południa z szybkością 6—7 m. na sekundę.

Nic innego nie pozostaje, jak tylko powiedzieć autorowi tych artykułów: „O „namknij się, namknij" z taką pisaniną.

* * *

Już po oddaniu powyższych uwag na „maszynkę", wpadł nam przypadkowo do ręki wczorajszy numer ziemiańskiego organu. I oto znaleźliśmy trzeci „felieton" z cyklu „zimowego", zatytułowany „Z racji śniegu".

Dowiadujemy się z niego przede wszystkim o cudownej transformacji ludzi w bałwany:

„Nocą Poznań przykrył się „grubą" na 12 cm śnieżną pierzyną, zamieniając tych którzy się już nie spodziewali, w prawdziwych „śnieżnych bałwanów".

A dalej czytamy:

„Na ulicach pojawiły się saneczki konne, zręcznie lawirujące w poszukiwaniu „śnieżystego" miejsca wśród błota „wydeptanego" kołami na jezdni.

Od kiedy to koła „depczą"?

„... aptekarze robią obecnie doskonałe interesy na aspirynach, pyramidonach, togalach itp. środkach. Cóż to jednak znaczy, kiedy ludzie ledwo się podleczą, znów zaczynają kaszleć i wycierać nosy."

Autor widocznie obywa się bez chusteczki, skoro go dziwi, że ktoś może wycierać nos!

Koledzy z ulicy Pocztowej, czy nikt tego przed wydrukowaniem nie czyta?

Życzliwi.

Odznaczenia Krzyżami Zasługi

Pan Prezes Rady Ministrów nadał:

Brązowy Krzyż Zasługi po raz pierwszy za zasługi na polu pracy społecznej:

Władysławowi Domagale w Kępnie woj poznańskie, Stanisławowi Dudzińskiemu w Ostrzeszowie woj. poznańskie, Franciszkowi Dzielowi w Gnieźnie, Piotrowi Dzierli w Kopanicy pow. wolsztyński, Franciszkowi Fabisiowi w Junikowie pow. poznański, Antoniemu Firlejowi w Pniewach pow. szamotulski, Stefanowi Firlejowi w Pniewach pow. szamotulski, Walentemu Firlejowi w Krzycku Wielkim pow. leszczyński, Leonowi Florczakowi w Żabikowie woj. poznańskie, Franciszkowi Fraszowi w Zbąszyniu woj. poznańskie, Antoniemu Gabrysiowi w Wijewie powiat leszczyński, Ludwikowi Gałęzewskiemu w Strzelnie pow. mogileński, Józefowi Garstce w Zbąszyniu woj. poznańskie, Piotrowi Gądowi w Włoszakowicach pow. leszczyński, Władysławowi Gierzowi w Łodzi, Janowi II Glapikowi w Kąkolewie pow leszczyński, Franciszkowi Gnalickiemu w Gnieźnie, Józefowi Gordonowi w Zbąszyniu woj. poznańskie, Franciszkowi Góralskiemu w Rawiczu woj. poznańskie, Wincentemu Górniaczykowi w Żabikowie pow. poznański, Janowi Grüningowi w Zbąszyniu woj. poznańskie, Franciszkowi Grześkowiakowi w Środzie woj. poznańskie, Stanisławowi Hadadzie w Nekli powiat średzki, Franciszkowi Heydukowi w Gostyniu woj. poznąńskie, Józefowi Insińskiemu w Gnieżnie, Ignacemu Jakubowskiemu w Stęszewie woj. poznańskie, Franciszkowi Jankowskiemu w Krzywiniu pow. kościański, Władysławowi Jasienieckiemu w Żninie woj. poznańskie, Tomaszowi Jelińskiemu w Nowymdworze pow. chodzieski, Franciszkowi Judkowi w Opalenicy pow. nowotomyski, Józefowi Kaczmarkowi w Szamotułach woj. poznańskie, Franciszkowi Kaczmarkowi w Gnieźnie, Antoniemu Kajewskiemu w Jerce pow. kościański, Władysławowi Kalinie w Gnieźnie, Janowi Kani w Lubocześni pow. międzychodzki, Franciszkowi Kaźmierczakowi w Gnieźnie, Janowi Kijanowskiemu w Opatowie pow. kępiński, Janowi Klimkowi w Jarocinie wojew. poznańskie, Kazimierzowi Kobierzewskiemu w Gnieźnie, Andrzejowi Kokotkiewiczowi w Kaliszu, Franciszkowi Krajniakowi w Gnieźnie, Leonowi Krómskiemu w Stefanowie pow. nowotomyski, Franciszkowi Kruszyńskiemu w Skalmierzycach Nowych pow. ostrowski, Józefowi Kubickiemu w Pniewach pow. szamotulski, Teofilowi Kudłaszykowi w Kazimierzu pow. szamotulski, Piotrowi Kulińskiemu w Nowym Dworze pow. nowotomyski, Franciszkowi Kutznerowi w Inowrocławiu, Stefanowi Kniatowi w Bolewicach pow. nowotomyski, Stefanowi Lisieckiemu w Gnieźnie, Kazimierzowi Lubińskiemu w Gnieźnie, Stanisławowi Łankiewiczowi w Pogorzeli pow. krotoszyński, Stanisławowi Łykowi w Wirach pow. poznański, Kazimierzowi Magdziarowi w Mokrzcu pow. międzychód, Janowi Majusiakowi w Wilkowyi pow. jarociński, Władysławowi Matelskiemu w Wągrówcu woj. poznańskie, Władysławowi Michalakowi w Pniewach woj. poznańskie, Edwardowi Michalskiemu w Czarnkowie woj. poznańskie, Franciszkowi Młynarzowi w Krotoszynie woj. poznańskie, Józefowi Nowaczykowi w Gnieźnie, Janowi Nowakowi w Konopkach pow. nowotomyski, Franciszkowi Nowakowskiemu w Kościanie woj. poznańskie, Wawrzyńcowi Ogórowi w Zębowie pow. nowotomyski, Pawłowi Okrasińskiemu w Gnieźnie, Stanisławowi Olszakowi w Sulęcinie pow. średzki, Stanisławowi Orzechowskiemu w Sulęcinku pow. średzki, Zygmuntowi Ostrowskiemu w Swarzędzu pow. poznański, Stanisławowi Owczarczakowi w Mosinie pow. śremski, Leonowi Pańczakowi w Borzykowie powiat wrzesiński, Józefowi Paszkowi w Krotoszynie woj. poznańskie, Klemensowi Paulowi w Pamiatkowie pow. obornicki, Czesławowi Psiakowi w Poznaniu, Janowi Pielichowskiemu w Poznaniu, Stanisławowi Pięcie w Bukowcu pow. nowotomyski, Romanowi Pilińskiemu w Chodzieży woj. poznańskie

„Monitor Polski" nr. 295.

Nowa kawiarnia w Parku Wilsona

Poznań, 30. 12.

Wczoraj przed południem przy licznym udziale przedstawicieli instytucyj, oraz pp. dyr. radcy Kłuska, naczelnika Motylińskiego, radcy Maciejewskiego, posła Jóżwiaka, dyr. Szymańskiego, dyr. Marcińca innych odbyło się uroczyste otwarcie „Cukierni i Restauracji Parku Wilsona" przy ul. Marszałka Focha 40.

Poświęcenia dokonał proboszcz parafii kościoła św. Michała ks. prof. Nowakowski. Właścicielem nowego lokalu jest p. Maksymilian Brencz, długoletni właśc. „Grand Cofé Restaurant" przy pl. Wolności.

Wnętrza nowego lokalu podzielono na kilka sal: cukiernię, salę restauracyjną, salę malinową, salę bridżową i bilardową. Całość przedstawia się bardzo efektownie.

Wytworny lokal na Łazarzu był marzeniem niejednego mieszkańca tej dzielnicy, to też fakt otwarcia tej cukierni spotka się niewątpliwie z prawdziwą radością.

Panu Benczowi na nowej placówce składamy serdeczne życzenia jak najpomyślniejszego rozwoju.

TELEGRAMY

Nowa grupa przestępców osadzona w Berezie Kartuskiej

Warszawa, 30. 12. (ISKRA).

Ministerstwo spraw wewnętrznych prowadzi w dalszym ciągu akcję prewencyjną przeciw zawodowym kryminalistom, których szczególnie zuchwała i agresywna działalność przestępcza stała się uciążliwa dla spokojnej ludności oraz zagraża jej życiu i zdrowiu.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w akcji tej korzysta z przepisów o miejscach odosobnienia, kierując przestępców tego typu do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

W ostatnich dniach znowu wysłano do Berezy Kartuskiej z szeregu województw grupy, złożone z kilkudziesięciu zawodowych złodziei, terrorystów, sutenerów, nożowców i awanturników, m. in.:

z Warszawy: Sułka vel Sułkowskiego Bronisława i Napruszewskiego Jana, karanych po 11 razy, złodziei kieszonkowych i kasiarzy, Zubowicza Romualda organizatora band złodziejskich, Sosnowskiego Eugeniusza, 10 razy karanego i Tomaszewskiego Bronisława, 8 razy karanego, niebezpiecznych terorystów i nożowców, napadających na przechodniów i wymuszających pieniądze na wódkę;

z woj. warszawskiego: Szymańskiego Stanisława, finansującego poważniejsze wyprawy złodziejskie, Bogusza Bronisława, Dąbrowskiego Edmunda, Gryglewskiego Juliana, Kamińskiego Stanisława, Redera Juliana i wielu innych zawodowych złodziei, awanturników i terrorystów;

z woj. kieleckiego: Zegadło Alfonsa, 11 razy karanego złodzieja i sutenera;

z woj. białostockiego: Lewińskiego Kazimierza, złodzieja i awanturnika, 9 razy karanego;

z woj. łódzkiego: Śliwińskiego Antoniego, 14 razy karanego, organizatora band złodziejskich;

z woj. poznańskiego: Antkowiaka Edmunda, Cechmanowicza Mariana i Szymkowskiego Adama, przewódców band przestępczych, występujących z bronią w ręku;

z woj. lwowskiego: Panasa Nicefora, 17 razy karanego międzynarodowego bandytę i włamywacza;

Równocześnie izolowano w miejscu odosobnienia grupę spekulantów i szkodników gospodarczych, w szczególności wysłano do Berezy Kartuskiej:

z Warszawy: Szpiro Moszka, organizatora band przemytniczych, Nojmana Icchoka, zawodowego lichwiarza i nielegalnego dyskontera;

z woj. łódzkiego: Goldrynga Mordkę, machera podatkowego i zawodowego interwenienta w sprawach administracyjnych;

z woj. białostockiego: Prejsa Szmula, Grosmana Łazara, Zilbersztajna Moszka i szereg innych organizatorów i członków band przemytniczych.

Wydobywanie „Tczewa"

Gdańsk, 30. 12. (PAT)

Prace nad wydobywaniem statku „Tczew" zostały wczoraj na nowo podjęte. Statek przeprowadzono do basenu na holmie, gdzie go się wypompowuje.

„Tczew" podniósł się już tak wysoko, że otwory w kadłubie, tak zwane luki, znajdują się powyżej powierzchni wody.

Dziś spodziewane jest wydobycie zwłok palacza Stolpego. Jutro nastąpi wyładowanie towarów oraz ostateczne wypompowanie statku.

Komunikaty teatralne

— **Teatr Wielki.** Dziś operetka „Szczęśliwej podróży". W sobotę „wieczór sylwestrowy) o godz. 20-tej pierwszy raz w tym sezonie dwie popularne opery Mascagniego „Cavaleria rusticana" i Leoncavala „Pajace". W wyżej wymienionych operach wystąpią pp.: dr St. Zawadzka, W. Wermińska, E. Szabrańska, W. Trojanowska, J. Woliński, Z. Maj, A. Raczkowski, Al. Karpacki i J. Gruszczyński. Dyryguje kapelmistrz Stefan Barański. W niedzielę o godzinie 15-ej bajka dla dzieci i dorosłych „Grześ i Jędruś" i balet „Wieszczka lalek" Ceny popularne. Wieczorem dramat muzyczny „Niziny" z gościnnym występem Wandy Wermińskiej.

— **Teatr Polski.** Dziś, „Subretka", wesoła komedia Devala z p. Barwińską. Jedną z najbardziej atrakcyjnych imprez sylwestrowych będzie komedia muzyczna P. Weissa, do której teksty piosenek i aktualne kuplety skomponował J. Gerżabek p. t. „Egzamin z miłości". Przedstawienia o godz. 20 i 23-ej. Najszersze rzesze pragną zapewnić sobie wesołe powitanie Nowego Roku w gronie ulubieńców z pp. Baronówną, Chadokawską, Dytrychem, Dzwonkowskim, Jaglarzem, Kierczyńskim, Neubeltem, Rewkowskim i Zintlem na czele. Ceny miejsc zwyczajne. W niedzielę o godz. 16 po raz ostatni „W perfumerii", wieczorem „Egzamin z miłości". We wtorek „Subretka" Davala.

— **Teatr Marionetek „Błękitny Pajac" w Pasażu Łuczaka** wystawia bajkę marionetkową pt. „Korona Króla Mroza". Bajka wystawiana jest codziennie i w każdą niedzielę o godz. 17. Poza tym w niedzielę o godzinie 12-ej w południe grane są tradycyjne, oparte na motywach ludowych „Jasełka Staropolskie".

—oOo—

Jutro w sobotę o godz. 11-tej wieczorem w kinoteatrze „Słońce"

WIELKI WIECZÓR SYLWESTROWY CHÓRU DANA

CHÓR DANA po niebywałych sukcesach we wszystkich większych miastach Ameryki wystąpi jedyny raz w Poznaniu jutro w sobotę, dnia 31. grudnia o godz. 11-tej wiecz. w kinoteatrze „SŁOŃCE" — z specjalnie dobranym wesołym programem sylwestrowym! W sylwestrowym Wieczorze CHÓRU DANA w „Słońcu" udział przyjmą nadto: znakomita pieśniarka, ulubienica Wszystkich radiosłuchaczy JANINA GODLEWSKA oraz ulubieniec całej Polski najweselszy piosenkarz polski ADAM WYSOCKI w swym arcywesołym, bezkonkurencyjnym repertuarze. Sylwestrowy Wieczór Chóru Dana urozmaicą ponadto swymi występami: słynne Trio baletowe WILLIAMS, które wykona szereg brawurowych tańców oraz wytworny, salonowy Fenomen-Iluzjonista, który zadziwi Wszystkich zręcznością i humorem sztuk magicznych! Ważniejsze przeboje programu: **piosenki wesołe — Czardasz — Tango Łyczakowskie — Jak „Chór Dana" śpiewać będzie za lat 50 — Gitary grają — Ameryka, Ameryka to jest kraj — Rok 1939 — Ostatni Uśmiech — Pochwała starości — Z całej Polski — Macieju, Macieju! — Papierosiki — Must You Dance. —**

Zainteresowanie Wieczorem Sylwestrowym „Chóru Dana" w „Słońcu" niebywałe!

Bilety są formalnie rozchwytane! Kto nie ma jeszcze biletów — niech śpieszy czemprędzej do kasy! Bilety w cenie od 1—4 zł są do nabycia wcześniej w składzie cygar p. Szrejbrowskiego — ul. Br. Pierackiego 20. — Telef. 56-38.

Odcinek kulturalny

Biblioteka komentarzy

Poznań, 30. 12.

Od pewnego czasu działa w Poznaniu nowa firma wydawnicza, a mianowicie „Wydawnictwo Stefana Dippla w Poznaniu". Kierownictwo literackie firmy spoczywa w rękach Stefana Balickiego, autora kilku powieści, z których „Czerw" przyniósł autorowi zaszczytne wyróżnienie w konkursie powieściowym „I. K. C.".

Wydawnictwo Stefana Dippla początkowo dało znać o sobie serią popularnych powieści autorów polskich, a mianowicie Balickiego, Kawczyńskiego i Łopalewskiego, oraz Izabelli Lutosławskiej. Wkrótce seria polska zaczęła się uzupełniać serią tłumaczeń, wśród których na pierwszym miejscu znalazła się powieść o radzie Brungrabera.

Dziś już obie serie powieściowe tego wydawnictwa liczą kilkanaście pozycyj, świadectwo, że towar ten zaprowadził się na polskim rynku wydawniczym.

Ostatnio jesteśmy świadkami rozszerzenia planu wydawniczego nowej firmy. Zaczynają się pojawiać wydawnictwa nowego typu nakładem Stefana Dippla. Nie myślimy tu ani o zbiorkach poezji poetów „Promu", które były raczej tylko na składzie głównym, ani o przypadkowej publikacji z zakresu historii miast wielkopolskich. Nie mamy także na myśli pięciu tomów zapowiedzianych monografii Czesława Latawca o Norwidzie, z których dwa już się ukazały. Jest to bowiem także raczej tylko komisowy skład główny. Chcemy tylko zaznaczyć, że wraz z „Biblioteką Komentarzy", której trzy pierwsze tomiki już się ukazały, wchodzi firma wydawnicza Stefana Dippla na teren popularyzacji wiedzy. Jest to narazie popularyzacja w zakresie nauki szkolnej. „Biblioteka Komentarzy", jak poucza prospekt, jest przystosowana ściśle do potrzeb szkoły średniej nowego typu i stanowi niezbędną pomoc w studiach nad literaturą, oraz kulturą polską i obcą. Każdy tomik — czytamy dalej w prospekcie — został opracowany przez wybitnych fachowców w sposób zadowalający wymagania naukowe, a równocześnie odznaczający się jasnym i przystępnym wykładem.

Dotychczas ukazały się trzy publikacje z tego zakresu w formie miłych, artystycznych książeczek żółtawych z ładnym czerwonym naddrukiem. Tomik pierwszy stanowi opracowanie „Pana Tadeusza" przez J. W. Kochańskiego, tomik drugi „Lalka". w opracowaniu Stefana Balickiego, tomik trzeci „Wesele" z komentarzem Czesława Latawca. Zapowiedziane są tomiki poświęcone dziełom Wyspiańskiego, Sienkiewicza, Słowackiego, Reymonta, Kipplinga, Fredry, Żeromskiego, Deotymy, Mickiewicza i Morcinka, oraz innych. Obok wyżej wymienionych autorów Komentarzy współpracować z wydawnictwem będą dr L. Kosiński, Fr. Stopa, J. Świerzowicz, W. Sauter, dr J. Piechocki.

Zainicjowanie „Biblioteki Komentarzy" przez firmę Stefana Dippla z wielką radością powita przede wszystkim młodzież szkolna i świat pedagogiczny. Tomiki te bowiem stanowią cenną pomoc i dla jednych i dla drugich. My możemy także wyrazić radość, że nowa firma wydawnicza rozwija się tak pomyślnie. Być może, że wkrótce nowa firma rozszerzając dalej swój program wydawniczy zrobi też coś i dla literatury pięknej i dla nauki. Naprzykład nowa seria dzieł klasyków polskich i obcych, po niestety zlikwidowanej „Wielkiej Bibliotece" i rzadko kontynującej się „Bibliotece Narodowej" byłoby wydawnictwem cennym i pożytecznym, a bardzo potrzebnym.

Miejmy nadzieję, że i na to przyjdzie czas. Narazie jest literatura stosowana i popularyzacyjna „Nie od razu Kraków zbudowano".

X. Tr.

Ograniczenie nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach

Między innymi projektami ustawodawczymi, jakie zostały wniesione przez Rząd do parlamentu w bieżącej sesji zwyczajnej znajduje się projekt nowelizacji rozporządzenia Prezydenta R.P. z roku 1932 o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach, które przewidywało, że wynagrodzenia organów zarządzających i pracowników umysłowych winny być dostosowane do sytuacji gospodarczej przedsiębiorstwa. Ograniczenie wynagrodzeń mogło być zarządzone przez władze przedsiębiorstwa z inicjatywy własnej, z inicjatywy władz skarbowych — w razie zalegania z podatkami, wreszcie z inicjatywy Ministra Opieki Społecznej — w razie zalegania z wypłatą wynagrodzeń robotnikom.

Obecny projekt wprowadza do rozporządzenia nowy moment, a mianowicie inicjatywę wnioskodawczą kwalifikowanej grupy akcjonariuszy.

Wprowadzenie w życie projektu powinno przyczynić się do odbudowania w pewnym stopniu zaufania do akcji, jako dochodowej lokaty kapitału, a zarazem zwiększyć możliwości wpływu akcjonariuszów na prowadzenie przedsiębiorstwa. Z drugiej jednak strony przedsiębiorstwa akcyjne należałoby zabezpieczyć przed ewentualnymi nieuzasadnionymi wystąpieniami akcjonariuszów, dyktowanymi pobudkami, nie mającymi na celu dobra przedsiębiorstwa, a mogącymi zakłócić jego normalny tok pracy. W obecnej redakcji projekt dostatecznej gwarancji w tej mierze nie daje, dlatego też sfery gospodarcze wskazują na konieczność wprowadzenia doń odpowiednich modyfikacyj.

Sylwester Stow. Kupców Polskich w „Savoyu"

Dorocznym zwyczajem Stowarzyszenia Kupców Polskich oraz Resursa Kupiecka urządzają w sobotę dnia 31-go grudnia 1938 roku Wieczór Sylwestrowy w salonach Kawiarni „Savoy" (dawniej „Ziemiańskiej") przy ul. 3-go Maja.

Obecnym właścicielem Kawiarni „Savoy" jest pan Antoni Sadowski były właściciel restauracji „Hawełka", Młody i przedsiębiorczy właściciel daje rękojmię, że wszelkie potrawy i podawane trunki będą pierwszej jakości i ceny ustalone będą przystępne dla każdego.

Zarząd S.K.P. zaprasza wszystkich członków oraz zaproszonych gości o łaskawe przybycie na urządzony Wieczór Sylwestrowy o g. 22-ej do Kawiarni „Savoy". 3-go Maja 27 I-piętro

Przewidziane są liczne atrakcje i niespodzianki.

Zarząd.

Radiowy Sylwester 1938/39

Sobota dn. 31.XII. przyniesie właściwe koncerty sylwestrowe. O godz. 16.35 pianista Z. Dygat odegra „Karnawał" Schumanna, najpiękniejszy obraz karnawału w muzyce poważnej. O godz. 19.15 rozpocznie się koncert rozrywkowy pod hasłem „Na wesoło pod jemiołą", trasmitowany z Rozgłośni Katowickiej. Wielki koncert wieczorny p. t. „Rok umiera, rok się rodzi, grać panowie smutek szkodzi" trwać kędzie od godz. 21.15 do 23.59 i zapowiada się bardzo atrakcyjnie, tak ze względu na udział doskonałych artystów, jak i na dobór programu. W tym „Kalejdoskopie sylwestrowym" znajdą się orkiestry: Symfoniczna i Mała P. R., Rozgłośni Poznańskiej i Lwowskiej; ze śpiewaków wystąpią: Lucyna Szczepańska, Jadwiga Kenda, Mieczysław Salecki oraz pieśniarka Mira Grelichowska; na ksylofonie grać będzie Irena Paluli, na wibrafonie M. Orzechowski, na skrzypcach E. Raabe i Artur Kopernok, a na saksofonie J. Mikutowski. Poza tym w koncercie weźmie udział Włada Majewska, Czesław Halski i Henryk Ładosz, „Chór Zbycha", zespół wokalny K. Waberskiego i inn.

Od godz. 24.05 do 2-ej w nocy przygrywać będzie orkiestra taneczna

Jak widać z tego zestawienia program sylwestrowy będzie bardzo urozmaicony i wesoły, tak że każdy kto spędzi Sylwestra przy aparacie radiowym powita Nowy Rok w nastroju pogodnym.

Choinka „Naszych Milusińskich"

W Nowy Rok o godz. 4 ej pp. w sali T-wa Wioślarskiego przy ul. Piwnej staraniem Kompletu Freblowskiego F. Szałwińskiej zostaje urządzona „Choinka kryzysowa", na którą zaprasza wszystkie grzeczne dzieci i sympatyków, by podziwiać krasnoludków i inne niespodzianki.

Zabawa Sylwestrowa u Wioślarzy

Dorocznym zwyczajem Towarzystwo Wioślarskie we Włocławku, urządza w dniu 31 grudnia r. b. w salonach własnych zabawę Sylwestrową. Gospodarze szykują dużo niespodzianek.

Jednocześnie dla naszych milusińskich urządzona zostanie w dniu 6 stycznia 1939 r. choinka, w czasie której św Mikołaj rozda piękne upominki grzecznym dzieciom. Początek zabawy choinkowej o g. 15-ej.

Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. Dziekanowskiego ul. Cyganka 24.

Apteki dyżurujące w dzień są czynne od godz. 8-ej do godz. 20-ej.

Dyżur lekarski — dr. Mejster, ul. Cyganka 26, tel. 15-20.

Narybek węgorza

Wielkopolskie i Pomorskie Tow. Rybackie, działając w Imieniu Związku Organizacyj Rybackich Rzp. Polskiej, wzorem lat ubiegłych, przystępuje w roku 1939 do przeprowadzenia akcji zarybiania węgorzem wód, położonych na terenie wszystkich województw Rzeczypospolitej Polskiej.

Dzięki kilkuletniej praktyce i zastosowanym na podstawie zdobytego doświadczenia udoskonaleniem — można twierdzić, iż narybek węgorza może być dostarczony nawet do najodleglejszych punktów dostawy w stanie zupełnie dobrym.

Wskutek przyznania zasiłku z „Funduszu Ochrony Rybołówstwa" cena narybku węgorza na rok 1939 została obniżona. W porównaniu do ceny z roku 1936 — cena narybku węgorza uległa obniżce o 27% i wynosi w roku 1939, loco punkt rozdzielczy w Bydgoszczy przy zamówieniach do 1 kg. — 40 zł. ponad 1 kg. — zł. 35.

Zamówienia na narybek węgorza przyjmuje się tylko do dnia 20 lutego 1939 r, Nabywcom udziela się dogodnych warunków spłaty Członkowie Wielkopolskiego i Pomorskiego Towarzystwa Rybackiego oraz Członkowie innych Organizacyj Rybackich zawodowych i sportowych korzystają z 10% ulgi od wyżej podanych cen narybku.

Dla hodowli węgorzy najlepiej nadają się jeziora o dnie miękkim, mulistem, z porostem roślinności podwodnej, całkowicie zamknięte, albo posiadające wąskie przepływy.

Hodowla węgorza w stawach sztucznych, spuszczalnych rok-rocznie — całkowicie się nie opłaca,

Najmniejsza ilość narybku węgorza, jaką podejmujemy się dostarczyć swym odbiorcom wynosi 1/3 kg. Wysyłkę narybku uskuteczniamy w skrzyniach własnych, stosując ulgową taryfę na przewóz koleją ryb obsadowych.

Po wszelkie informacje i po blankiety zamówieniowe uprasza się zgłaszać pod adres:

Wielkopolskie i Pomorskie Towarzystwo Rybackie w Bydgoszczy ul. Zygmunta Augusta Nr. 4., dołączając znaczek pocztowy w wysokości 25 gr. na koszta biurowe.

Ogólny zachwyt wywołują

Spencer Tracy
Myrna Loy
Clark Gable

„BRAWURA"

Świetne recenzje w prasie, po premierze warszawskiej, z filmu „Brawura" najlepiej świadczą o doskonałości tego filmu, który ogląda się jednym tchem.

Wspaniała obsada filmu Clark Gable, Myrna Loy, Spencer Tracy, Lionel Barrymore na czele świetnego zespołu „MGM" oraz genjalny reżyser Victor Fleming (twórca „Ben-Hura") złożyli się na wielki, niebanalny i frapujący film p. t. „Brawura".

Niebyło jeszcze i nie będzie tak fascynujących zdjęć lotniczych. Wzruszający dramat żony sławnego lotnika wiecznie drżącej o jego życie jest jakby „odwrotną stroną medalu" w życiu lotnika...

Zwracamy uwagę że film wyświetla „Corso" w drodze wyróżnienia razem z Warszawą. Widzimy więc że dyr. „Corso" nie szczędzi kosztów dba jedynie o dobrą rozrywkę dla kinomanów.

Program uzupełnia kreskówka i tygodnik PAT'a. Dla młodzieży film dozwolony. Sala dobrze ogrzana.

A więc miłośnicy naprawdę dobrego filmu mają nielada ucztę w „Corso".

Polskie Radio szuka swego milionowego abonenta

Z obliczeń statystycznych wynika, że w najbliższym czasie zostanie zarejestrowany w którymś z urzędów pocztowych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej milionowy abonent Polskiego Radia.

Milionowy abonent otrzyma od Polskiego Radia premię w postaci książeczki oszczędnościowej PKO na sumę 4.000.— zł. Dwaj jego sąsiedzi, a mianowicie radioabonenci nr nr 999.999 i 1.000.001 otrzymają książeczki oszczędnościowe po 1.000.— zł. Również dwaj najstarsi abonenci Polskiego Radia, a mianowicie ci, którzy zarejestrowali się w roku 1926 i 1927 i od tego czasu są bez przerwy abonentami Polskiego Radia — otrzymają jako premie książeczki oszczędnościowe po 1.000.— zł.

Milionowego abonenta spodziewać się należy już w najbliższych dniach. Każdy więc, kto zamierza nabyć odbiornik radiowy — winien zarejestrować się natychmiast w urzędzie pocztowym, gdyż stać się może nie tylko milionowym abonentem Polskiego Radia, ale również posiadaczem cennej premii.

Pomoc finansowa dla przemysłu domowego i ludowego

W dniu 19 b. m. odbyło się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem p. dyr. Dittricha posiedzenie komisji do spraw przemysłu domowego i ludowego oraz pracy chałupniczej, poświęcone sprawozdanie z akcji pomocy dla przemysłu domowego i ludowego, prowadzonej w r.b.

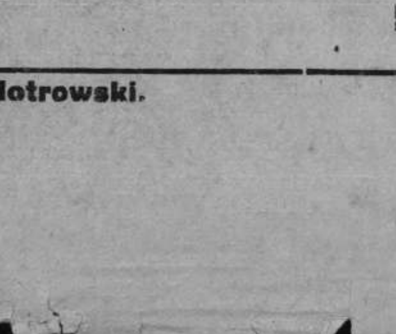
Referat sprawozdawczy wygłosiła p. Janina Oryńżyna. Z przeznaczonej do rozprowadzenia kwoty 775 tys. zł — na akcję instrukcyjno - organizacyjną (instruktorzy dla przemysłu domowego i ludowego) przeznaczono około 290 tys. zł Głównymi kredytobiorcami były izby rolnicze oraz bazary przemysłu ludowego (w Białymstoku, Wilnie, Nowogródku, Brześciu n/B, Łucku, Stanisławowie, Tarnopolu, Lublinie i Siedlcach). Na posiedzeniu rozważano szczegółowo m.in. zagadnienie celowości pomocy finansowej, przy czym ze strony Funduszu Pracy wysunięto postulat, aby opracować metody skutecznej kontroli w celu produkcyjnego zużycia pomocy finansowej, udzielanej przemysłowi ludowemu i domowemu.

Uwaga!

W sobotę 31 b.m. o 2 po poł. i w niedzielę 1 stycznia o 12.30 w poł. ulgowe poranki dla wszystkich, którzy niewidzieli polskiego filmu „Ułan Księcia Józefa" ze Smosarską, Brodniewiczem, Sielańskim i inn.

Dla młodzieży dozwolone.

Ceny 50 gr., galeria 25 gr.



NOWE KSIĄŻKI dla dzieci i młodzieży

Pod tym tytułem opracowała Komisja Wychowawcza przy Katolickim Związku Kobiet krótki przewodnik po wydanych w ostatnich 2 latach książkach dla dzieci i młodzieży. Przewodnik podaje prócz autora i tytułu książki ilość stron i jej cenę, krótkie streszczenie książki — i ocenę jej wartości, uwzględniając przy tym wiek, dla jakiego jest odpowiednia. Wymienione są w przewodniku zarówno książki godne polecenia, jak i te, które na polecenie nie zasługują — rodzicom na przestrogę. Przewodnik zawiera recenzje ogółem 29 książek, są to wydawnictwa 4 firm wydawniczych, które na nasze wezwanie o przesłanie egzemplarzy recenzyjnych łaskawie odpowiedziały, a mianowicie Apostolstwa Modlitwy - Księży Jezuitów, M. Arcta, Drukarni i Księgarni św. Wojciecha i Księży Selezjanów.

Pracę swoją recenzyjną w zakresie książek dla młodzieży Komisja Wychowawcza Katolickiego Związku Kobiet dopiero rozpoczyna. Początek jest skromny, ufamy jednak, że i ten nieduży w rozmiarach przewodnik będzie dla rodziców pewną pomocą przy wyborze gwiazdkowych prezentów dla dzieci, wyborze, który sumiennie pojmującym swoją odpowiedzialność wychowawczą rodzicom nieraz tyle sprawia kłopotu.

Przewodnik „Nowe książki dla dzieci i młodzieży" wyszedł jako dodatek do pisma „Zjednoczenie" wydawanego przez Katolicki Związek Kobiet dla Kierownictw należących do niego Oddziałów Katolickich Stowarzyszeń Kobiet. Abonentki „Zjednoczenia" otrzymały go bezpłatnie wraz z numerem grudniowym pisma — można go jednak nabyć osobno po cenie 10 gr w biurze Katolickiego Związku Kobiet, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22, IV piętro.

Zabawa taneczna Związku Oficerów Rezerwy

Zw. Oficerów Rezerwy urządza w dniu 7 stycznia 1939 r. zabawę taneczną, która zapowiada się bardzo ciekawie. W swoim czasie rozesłane będą zaproszenia.

Wydawca i redaktor: **Stefan Piotrowski.**

Zakł. Graf. p.f. „B-CIA PIOTROWSCY", Włocławek, Przedmiejska 20. Telefon 11-00.